Nr. 146 Łódź, Wtorek 30 maja 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Zgrzyt prawdy.

Konferencja genueńska i jej znaczenie dla Polski tylokrotnie już były poruszane w prasie wszelkich kierunków i odcieni, a między innemi i przez nas omawiane z różnych punktów widzenia, że z pewną trudnością, doprawdy, powracamy znów do tego tematu. Jest to jednak palącą koniecznością chwili wobec powrotu p. Skirmunta do Warszawy i związanej z tem kolosalnej akcji prasowej jego przyjaciół, zmierzającej do przedstawienia tego polityka i jego usiłowań w najpochlebniejszem świetle. Dochodzi do tego, że w jednym z organów N. Z. L. wyczytaliśmy przed kilku dniami porównanie p. Skirmunta z historyczną postacią wielkiego dyplomaty francuskiego Talleyranda, który na wielkim kongresie 1815 r., choć przedstawiciel zwyciężonego państwa, przewodził zwycięzcom. — Pochlebstwo — niesmaczne i fałszywe — szkodliwe jest o tyle, że osłabia krytycyzm społeczny i sprowadza opinję na manowce, tak, iż trudno określić, co w polityce naszej zagranicznej nazwać złem, a co dobrem.

Najpierw więc krótki bilans, trudno bowiem operować sądami, nie dając faktów na ich potwierdzenie.

Do konferencji genueńskiej Polska przygotawiała się solidnie i przywiązywała do niej wielkie nadzieje. Można trąbić w fauny zwycięstwa, gdy się osiągnęło zamierzone cele, gdy wysiłki nie przeszły bez sukcesów. A oto zestawienie:

1) Zadaniem konferencji była odbudowa gospodarcza Europy, przedewszystkiem Rosji, na czem nam zależało może najbardziej. Sprawa sama utknęła tam na martwym punkcie, my natomiast zostaliśmy odsunięci kategorycznie od syndykatu odbudowy.

2) W Rydze obiecaliśmy bolszewikom dążyć do uznania ich de jure, oni zaś zobowiązali się do obrony traktatu ryskiego 1921 roku, który definitywnie ustalał polskie granice wschodnie. Bolszewicy zostali uznani de facto, natomiast przy tej okazji Wielka Brytanja zaakcentowała nam, że nie zapomniała wcale o Wileńszczyźnie i Galicji Wschodniej. Protokuł ryski nie został dotrzymany.

3) Jechaliśmy do Genui w nadziei i zamiarze działania na korzyść ścisłego porozumienia angielsko - francuskiego. Tymczasem nieomal doszło tam do rozłamu, a były chwile, gdy p. Skirmunt swą zygzakowatą linją poprostu osadzał Polskę na mieliźnie, bo ani nie chciał bezwzględnie poprzeć Francji, ani nie mógł przejść do obozu angielsko-włoskiego.

4) Mówiło się wiele o osiągnięciu możliwych warunków spółżycia z Niemcami i Rosją; konferencja przyniosła nam w podarunku traktat w Rapallo.

Zdaje się, że to wystarcza, by tylko z faktów, a nie założeń i rozważań ogólnych, wyciągnąć wniosek, że konferencja przyniosła nam rezultat równy zeru, jeśli już ze względów kurtuazji dla p. Skirmunta nie powiedzieć, że wyniki jej były dla nas w wysokim stopniu ujemne.

Mógłby jednak uczynić nam ktoś zarzut, że przedstawiamy sprawę jednostronnie, że pomi- [illegible] te „walne zwycięstwa" [illegible] Skirmunta, o których tak głośno w prasie. Nasz minister spraw zagranicznych nauczył się jednak w Genui pewnej bardzo ważnej i całkiem spółczesnej rzeczy: skorzystał z pobytu swego w Krakowie i wygłosił tam exposè wobec dziennikarzy. Czego dowiadujemy się z tej cennej enuncjacji, która jest już chyba najmiarodajniejsza i najwiarogodniejsza, jeśli chodzi o przedstawienie sukcesów polskich w Genui?

P. Skirmunt mówił (słowa jego cytujemy według relacji urzędowej PAT):

„Chodziło nam o porozumienie między ententą z jednej strony, a Polską i małą ententą z drugiej strony. Cel ten został osiągnięty. Niebezpieczeństwo grożące porozumieniu francusko-angielskiemu zostało usunięte".

Gdyby p. Skirmunt tylko uważnie czytał gazety paryskie i londyńskie byłby z pewnością nie opowiadał dziennikarzom krakowskim tego rodzaju anegdot, oni bowiem z pewnością znają doskonale treść i rozległość zatargu i wiedzą, że poza słówkami parlamentarnemi pp. Poincaré i Lloyd George'a kryją się wcale nieparlamentarne różnice interesów, które co dnia bardziej pogłębiają istniejącą przepaść polityczną.

A dalej:

„Porozumienie nasze z Francją było w czasie konferencji i jest obecnie silniejsze, niż kiedykolwiek.

Z Anglją mamy obecnie większy kontakt i spotykamy się ze strony angielskiej z większem zrozumieniem oraz z poważnem zainteresowaniem w sprawach gospodarczych".

Byłoby to istotnie bardzo ładne, ale gdzie fakty na poparcie ostatnich słów? Mówić można wszystko, ale któż zaryzykuje zapewnienia o naszych dobrych stosunkach z Anglją, gdy ostatnie dni w Genui wykazały, że nie zdołaliśmy wyrobić sobie zaufania i wiary w nasze siły u anglików?

Chętnie wierzymy, że pan Skirmunt utrwala nasze stosunki z Francją, ale właśnie do niego trzeba zastosować słowa doskonałego artykułu hr. Tarnowskiego w ostatnim numerze „Epoki" p. t. „Poświęcanie Polski dla ratowania interesów zachodnich":

„Chcielibyśmy, by rodacy, mając do czynienia z rządem obcym, choćby narodu najbardziej zaprzyjaźnionego, mieli więcej na uwadze interes Polski, niż idealne uczucia tego rządu. Z drugiej strony chcieliśmy, by francuzi, którym te słowa padłyby przed oczy, dowiedzili się, bo mało który z nich o tem wie lub pamięta, że poświęcaniem Polski czyimkolwiek interesom, Francja zabezpieczenia terytorjalnego nie uzyska".

Wreszcie p. Skirmunt mówił:

„Z państwami bałtyckiemi pozostawaliśmy w bliskich stosunkach i szliśmy zwykle razem. Porozumienie, z którem udaliśmy się na konferencję, było faktem, który w warunkach organizacyjnych konferencji posiadał wielkie znaczenie i dla nas i dla państw bałtyckich".

W odpowiedzi trzeba zapytać, czy minister spraw zagranicznych nie słyszał czasem o dymisji p. Holsti z powodu opozycji sejmu finlandzkiego w sprawie ratyfikacji umowy warszawskiej. Cały nasz plan sojuszu bałtyckiego jest dziś poważnie zachwiany i mówienie o tem obecnie, zakrawa doprawdy na kpiny i to wcale niewczesne.

„Stosunki nasze z sowietami układały się rozmaicie i zmiennie. Z początku sowiety oczekiwały od nas większego podtrzymywania ich żądań. Było to niemożliwe ze względu na to, że nie mogliśmy się sprzeciwiać innym naszym zobowiązaniom".

Powstaje pytanie, w jakim celu dyplomacja nasza zawiera układy i zobowiązania, których nie może dotrzymać? W tym punkcie p. Skirmunt dał jaknajgorsze świadectwo swej zręczności dyplomatycznej.

Choć możnaby długo jeszcze ciągnąć tę listę błędnych kroków i niezręczności naszej polityki zagranicznej, zdaje nam się, że na razie starczy.

P. Skirmunt nie ma się czem chwalić, a opinja polska nie ma czego podziwiać.

Chór zachwytów jest tylko świadectwem ignorancji i ubóstwa krytycyzmu i koncepcji.

Niechaj wolno nam będzie dodać doń zgrzyt gorzkiej prawdy, która mimo to jest prawdą!.. P. Skirmunt może się tłumaczyć, ale nie może się popisywać.

Czesław Ołtaszewski.

Niekonsekwencja.

Czytelnicy przypominają sobie, iż w swoim czasie nie mogliśmy doszukać się sensu w urządzaniu t. zw. konferencji w Rydze i podpisaniu zbiorowego protokułu razem z przedstawicielami sowietów i państw nadbałtyckich. Bardzo dalecy jesteśmy od mniemania jakoby z bolszewikami wogóle nie można było zawierać porozumień, nieraz też wypowiadaliśmy zdanie, że mamy wspólny z nimi interes w rychłem uregulowaniu sprawy naszej granicy oraz w niektórych innych punktach. Z tem wszystkiem jednak wysnucie konkretnych wskazań na konferencji z protokułu wydawało się nam wobec związania Polski z Francją i z małą ententą niewątpliwie trudnem. A w takim razie nasuwało się dość naturalne pytanie. Poco wogóle braliśmy udział w zjeździe w Rydze! Czy nie byłoby lepiej, gdyby tej uprzedniej konferencji — lub przynajmniej nas na niej nie było?

Z kół zbliżonych do naszego rządu spraw zagranicznych słyszeliśmy wówczas lekkomyślną odpowiedź: Konferencja w Rydze i tak nie będzie miała żadnego znaczenia, skoro więc Cziczerin chce z nami pogadać, pocóż mu odmawiać tej przyjemności?

Wiemy tymczasem, że protokuł zrobił w opinji politycznej duże wrażenie i sprawił p. Skirmuntowi i naszej delegacji nieco kłopotu w Genui. Minister złożył nawet deklarację, w której przeprowadzał różnicę pomiędzy traktatem pokojowym, zawartym w Rydze i ostatnim protokułem, podpisanym przed dwoma miesiącami w tejże Rydze. Pierwszy nakłada na strony określone zobowiązania i posiada moc prawną, drugi — zawiera tylko pewne opinje i dezyderaty.

Tymczasem Cziczerin ma pretensje do Polski za jej postawę na konferencji. W swem przemówieniu sprawozdawczem wyraził się on, że w postępowaniu delegacji polskiej w Genui była widoczna dążność do wycofania się z protokułu, podpisanego w Rydze.

Cokolwiek dla usprawiedliwienia swego stanowiska może powiedzieć p. Skirmunt i urząd do spraw zagranicznych, niepodobna mu jest odeprzeć zarzutu, iż zgoła niepotrzebnie przedstawiciel tegoż urzędu podpisał protokuł i przez to popsuł nadzieje sowietów. Nadzieje te doznały w Genui zawodu i stąd do nas pretensje. Albo po podpisaniu protokułu należało z niego wysnuć na konferencji pewne konsekwencje choćby w ściśle ograniczonym zakresie, albo wcale nie podpisywać protokułu i nie brać udziału w zjeździe w Rydze. Tak byłoby poprawniej i dla naszych stosunków z rządem sowieckim niewątpliwie lepiej. Ci, którzy chcieli zrobić Cziczerinowi tanią przyjemność w Rydze, nie zastanowili się, iż jej nieuniknionym skutkiem będzie większa nieprzyjemność w Genui.

Vigil.

Niemcy rugują polaków z G. Śląska

KATOWICE, 29 maja. (AW.)— Do Katowic przybyło dziś kilka pociągów z rannymi i wypędzonymi robotnikami i urzędnikami kolejowymi z niemieckiej części G. Śląska. Wzburzenie wśród ludności polskiej w Katowicach jest olbrzymie. Pomimo heroicznych wysiłków wpływowych jednostek, nie zdołano powstrzymać tłumu od wystąpień przeciwko kilku tutejszym niemcom, których obito. Kolejarze polscy żądają wypędzenia urzędników niemieckich, jako represji za wypędzenie kolejarzy polskich z niemieckiej części G. Śląska. Wzburzenie wzrasta coraz bardziej.

KATOWICE, 29 maja. (A.W.)— Donoszą z Gliwic, że dziś rano radą zakładów kolejowych Huty Królewskiej w Gliwicach zwróciła się do robotników z wezwaniem aby ci, którzy się czują polakami, natychmiast opuścili Gliwice. Gdy mało kto usłuchał tego wezwania, tłum robotników niemieckich i orgeszowców rzucił się na robotników polskich i w straszny sposób pobił 50 polaków.

KATOWICE, 29 maja (A. W.) Szykany i prześladowania polaków rozpoczęte w Gliwicach, przybrały ogromne rozmiary i rozszerzyły się na szereg miejscowości Górnego Śląska. Władze niemieckie usuwają polaków ze stanowisk systematycznie i według z góry obmyślanego planu. Tłumy niemców chodzą po ulicach, napastują spotkanych polaków, obijają ich i kaleczą w nieludzki sposób. Wskutek napadów niemieckich w Pyszkowicach, Łabędach i Gliwicach, oraz w okolicznych miejscowościach znajduje się mnóstwo rannych polaków, ofiar bestjalstwa niemieckiego.

Niemieckie czynniki miarodajne nie uczyniły nic, aby zapobiedz prześladowaniu robotników polskich w Gliwicach, a nawet wprost tolerowały zbrodnicze wystąpienia niemców. Natomiast władze koalicyjne wyłoniły komisję, złożoną z francuza, włocha i anglika jako sędziów, oraz polaka i niemca jako ławników, celem zbadania i ukarania sprawców zaburzeń przeciwpolskich w Gliwicach. Spodziewać się również należy surowego osądzenia władz administracyjnych niemieckich, które umyślną biernością przyczyniły się do powiększenia liczby rannych polaków.

Charakterystycznym faktem, który wskazuje, że **wystąpienia antypolskie były z góry zorganizowane** i przygotowane jest to, że rozpoczęły się one w chwili, kiedy polacy zaczęli obejmować urzędy kolejowe. W poniedziałek bowiem przybyła z Polski pierwsza partja urzędników polskich, którzy mają objąć stanowiska na kolejach Górnego Śląska.

Kronika polityki polskiej.

— Minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny przy rządzie łotewskim, p. Jodko, po parodniowym pobycie w Warszawie, jutro wyjeżdża do Rygi.

— Dzisiaj rano powrócił ze zjazdu związków zawodowych minister pracy i opieki społecznej p. Ludwik Darowski i objął urzędowanie.

Dziś o godzinie 11 m. 35, z godzinnem opóźnieniem, powrócił do Warszawy, po czterodniowej nieobecności, prezydent ministrów p. Ponikowski, wraz z towarzyszącymi mu dyrektorami departamentów pp. Giełżyńskim i Studzińskim.

Na dworcu witali prezydenta: jego sekretarz osobisty p. Mieczysław Babiński oraz komendant miasta gen. Suszyński.

Ostatnim etapem objazdu premjera był Przeworsk. Wyniki z tej podróży uważa za bardzo dodatnie.

— Poseł meksykański w Paryżu udaje się jutro do Warszawy w celu podziękowania rządowi polskiemu za wysłanie specjalnej delegacji na uroczystości narodowe w Meksyku.

Spotkanie Poincaré'go z Lloyd George'm.

LEFIELD, 29-go maja. (Pat). Radjo. „Daily Telegraph" donosi, że w czasie swojej wizyty w Londynie w przyszłym miesiącu Poincaré spotka się z Lloyd George'm.

BORDEAUX, 29 maja. (Pat.)— „Echo de Paris" dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że Poincaré i Lloyd George spotkają się w przyszłym miesiącu w Londynie. W związku z tem poseł francuski w Londynie przybywa w najbliższych dniach do Paryża w celu omówienia szczegółów spotkania się dwuch premjerów.

O kierunek polityki angielskiej.

LEFIELD, 29-go maja. (Pat). „Times" omawiając stosunek angielskiej polityki do spraw ogólnoeuropejskich zauważa, że obecnie daje się wyczuć w opinji angielskiej pewna reakcja przeciw udziałowi Anglji w europejskiej polityce, odzywają się nawet głosy, nawołujące do skupienia uwagi w sprawach, dotyczących wyłącznie imperjum brytyjskiego. „Times" zaznacza i zwraca uwagę, iż **Anglja jest jednak związana z polityką sytuacji w Europie** względami, które nie mogą być pominięte, nadto Anglję z Europą łączą interesy ekonomiczne. Byłoby więc, zdaniem dziennika, karygodnem lekceważeniem spraw, których Anglja nie może rozstrzygnąć bez współudziału i współpracy innych mocarstw.

Liga narodów o zjeździe genueńskim.

Projekt przyjęcia Niemiec do ligi.

LYON, 29 maja. (Pat). Deputowany Noblemaire, przewodniczący komisji kontrolnej ligi narodów, wygłosił tu przemówienie, w którem niepowodzenie konferencji genueńskiej przypisał brakowi nieodpowiedniego przygotowania oraz wmieszania do konferencji problemów politycznych. Noblemaire podkreślił, że w przeciwieństwie do konferencji genueńskiej liga narodów przeprowadziła wiele spraw, do których się przyczyniły w znacznej mierze strony, a zwłaszcza Anglja i Francja. **Mówca wypowiedział się za przyjęciem Niemiec do ligi narodów,** o ile dadzą one dowody dobrej woli i lojalności. Niemcy, mówił mówca, będą miały 31 maja znakomitą okazję do stwierdzenia dobrej woli z ich strony. Wtedy Francja da odpowiedź Rzeszy, która powinna przybrać odpowiedni ton.

Zjazd organizacji hakatystycznych.

BERLIN, 29 maja. W Prusiech Wschodnich rośnie hakatyzm z każdym dniem. Niemiecki Schutzbund, w którego skład wchodzi przeszło 100 organizacji i do którego należy około 20 miljonów niemców odbywa swe zgromadzenie doroczne w tym roku od 28 maja do 20 czerwca w Prusiech Wschodnich. Już wczoraj zjechało się kilkaset osób do Iławy. W mowach powitalnych domagano się stanowczości w polityce niemieckiej.

Obranie Prus Wschodnich za miejsce obrad nie jest przypadkowe. Pozostaje ono w związku z pobytem tam marszałka Hindenburga.

Sytuacja w Irlandji.

LONDYN, 29 maja. (Pat.) — Reuter donosi o zadawalającym przebiegu konferencji irlandzkiej przy udziale przedstawicieli Anglji. Collins i de Valera zajęli stanowisko umożliwiające dalsze obrady.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

Przed nową mową Lloyd George'a.

LONDYN, 28 maja.— Polityczny sprawozdawca „Sunday Times" donosi, iż Lloyd George prawdopodobnie wygłosi w poniedziałek nową mowę w sprawie polityki zagranicznej i przy tej sposobności **omówi stosunek Anglji do Francji oraz sprawę odszkodowań.**

Pismo to dodaje przytem, że Francja została zwiedziona przez niektóre angielskie pisma i przypuszczała, że stanowisko premjera zostało w Genui podkopane. Jednakowoż wypadki ostatnich dni a zwłaszcza głosowanie w izbie gmin pouczyły Francję o prawdziwym stanie rzeczy. Również zapowiedziana podróż Poincarégo do Londynu ma być według tego pisma, dowodem, że

Francja szuka zbliżenia do Anglji.

O odszkodowania niemieckie.

BERLIN, 29 maja. — Londyński koresp. „Vos. Ztg." telegrafuje do swego dziennika sprawozdanie o wymianie zdań, jaka się toczy za pośrednictwem ambasadorów między Poincaré'm a brytyjskim urzędem spraw zagranicznych. W wyniku tej wymiany Poincaré podobno miał zgodzić się na niestosowanie narazie nowych sankcji wobec Niemiec, jak np. obsadzenie okręgu Ruhry, aby dać możność rządom sprzymierzonym, komisji odszkodowawczej i komitetowi pożyczkowemu przestudjowania dokładnego całego problemu i powzięcia decyzji.

Lloyd George poinformowany jest najdokładniej o pertraktacjach jakie prowadzi ambasador brytyjski lord Hardinge na Quai d'Orsay i Sir John Bratbury w hotelu Astorja z komisją odszkodowawczą. Lloyd George oświadczył go towość poparcia żądań francuskich w sprawie wykonania niemieckich obowiązków odszkowawczych, o ile tylko Niemcy będą mogły je wykonać.

Żądanie Ameryki.

LONDYN, 29-go maja. (Pat). „Times" donosi z Waszyngtonu, że Hughes miał poinformować ambasadora Francji w Waszyngtonie Jusserande, że rząd Stanów Zjednoczonych nie podniesie żadnych zarzutów przeciwko nominacji komisji dla przeprowadzenia ankiety w sprawach ekonomicznych w Rosji, oraz że zgodzi się na wyznaczenie rzeczoznawcy swojego pod warunkiem, **o ile Rosja wycofa swoje memorandum, złożone w dniu 21 marca na konferencji genueńskiej.** Stany Zjednoczone uzależniają również wyrażenie zgody na udział Rosji w tej podkomisji od wyżej wymienionego warunku.

Narady berlińskie.

BERLIN, 29 maja. — Bezpośrednio po wczorajszem posiedzeniu gabinetu zebrała się późno wieczorem komisja spraw zagranicznych i odbyła 4-ro-godzinne posiedzenie, na którem zajmowano się wyłącznie sprawą odszkodowań. W dyskusji zabierali głos kanclerz Rzeszy oraz ministrowie finansów i gospodarki. Ponadto przemawiali Helferich z niemieckiej partji narodowej i Stinnes z niemieckiej partji ludowej, którzy wystąpili przeciw polityce kanclerza w sprawie odszkodowań. Obrady były ściśle poufne, jednak wiadomem jest, iż nie powzięto żadnych postanowień.

Poważna sytuacja polityczna w Niemczech.

Stanowisko stronnictw parlamentarnych.

BERLIN 29 maja. (AW). W poniedziałek przed południem odbędą się posiedzenia poszczególnych stronnictw parlamentarnych, celem uzgodnienia stanowiska co do szeregu aktualnych zagadnień politycznych, a mianowicie konferencji genueńskiej i traktatu w Rapallo, umowy w sprawie Górnego Śląska oraz kwestji reparacyjnej Co do Genui i Rapallo stronnictwa zajęły jednomyślnie stanowisko przychylne, natomiast poddały ostrej krytyce zarówno na zgromadzeniach stronnictw prawicowych jak i lewicowych sprawę Górnego Śląska i odpowiedź Niemiec na notę komisji reparacyjnej, które nie uzyskały aprobaty. O ile uzgodnienie stanowiska stronnictw nie nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu, obrady odłożone będą na przyszły tydzień. Możliwe jest jednak, że projekty stronnictw rządowych przekreślone zostaną przez wnioski nacjonalistów i komunistów **o wyrażenie rządowi votum nieufności.**

Hakata pracuje.

KATOWICE, 29 maja (Pat.). — Niemiecki górnośląski „Volksbund" dla polskiego G. Śląska wydał w tych dniach podręcznik dla niemieckich obywateli polskiego G. Śląska. Podręcznik ten ma służyć ku obronie niemieckiej ludności na polskim G. Śląsku i zawiera wyciągi z traktatu wersalskiego, uchwały rady ambasadorów w Genewie, układ o mniejszościach narodowych, konstytucji Rzplitej polskiej, ustawodawstwa na G. Śląsku i układu polsko-niemieckiego w Genewie. Książka obejmuje 500 stron.

Finlandja wobec państw bałtyckich.

HELSINGFORS, 29 maja (Pat) Organ nacjonalistów fińskich pisze że nie może być dwu zdań, co do zawarcia sojuszów z państwami bałtyckiemi. Błąd Holstyego polegał tylko na tem, że przedewszystkiem nie starał się on o zawarcie związku z Łotwą i Estonją, ponieważ dopiero na tej podstawie można było myśleć o dalszych stosunkach na południu.

„Unsti Suoi" i szwedzka gazeta „Huffudbladet" stwierdzają, że **Finlandja powinna zawrzeć przymierze wojskowe z Polską** i pozostałemi państwami bałtyckiemi.

Większa część prasy fińskiej broni się przeciw nielojalności, zwracając uwagę, że konwencji warszawskiej nie odrzucono jeszcze, lecz tylko odłożono jej ratyfikację.

„Socjal Demokratet" jest zdania, że ratyfikacją uchwał warszawskich może zająć się dopiero przyszły parlament.

Zjazd pracowników publicznych.

KRAKÓW, 29 maja (Pat.). — Dzienniki donoszą: Wczoraj przez cały dzień w sali rady miejskiej toczyły się obrady zjazdu związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego. Uchwalono rezolucje, zmierzające do polepszenia bytu urzędników państwowych. Zjazd wysłał telegram do obradującego w Warszawie zjazdu urzędników całej Polski. Przewodniczył na zjeździe prof. uniwersytetu krakowskiego Sikorski.

W przededniu powtórnego strejku w piekarniach.

Majstrowie unieważnili zawartą umowę.

Onegdaj w lokalu cechu majstrów piekarskich odbyło się zebranie obydwu związków majstrów piekarskich: polskiego i żydowskiego.

Przewodniczący p. Majsner zawiadomił na wstępie zebranych o przyczynach zwołania konferencji, a mianowicie o tem, że cały szereg członków jest niezadowolony z podpisanej umowy u inspektora pracy, mocą której

pracownicy otrzymują 40 proc. podwyżki i wynagrodzenie za czas strejku

Informacja ta wywołała ogromne oburzenie wśród zebranych, którzy wskazywali, że pertraktanci mieli określone dyrektywy, jak daleko mogą posunąć podwyżki, natomiast delegaci pozwolili sobie, bez porozumienia się z właścicielami piekarń,

podpisać umowę na warunkach poprzednio nieumówionych.

Następnie zabrał głos p. Graliński, wyjaśniając, że

większa część majstrów piekarskich jest zależna od czeladników,

bez pomocy których musiałaby zamknąć piekarnie, podczas gdy

inni majstrowie wypiekają pieczywo z rodziną.

To wyjaśnienie jeszcze bardziej oburzyło zebranych, którzy bezwzględnie

żądali unieważnienia umowy

Sprawa została oddana pod głosowanie;

większością głosów postanowiono anulować umowę.

Cały szereg mówców był za tem, aby

dać wolną rękę poszczególnym majstrom

i w ten sposób umożliwić poszczególnym piekarzom załatwienia sprawy ze swymi czeladnikami. Jednakże część zebranych sprzeciwiła się załatwieniu sprawy w ten sposób twierdząc, iż związki zawodowe robotników piekarskich również prowadzą akcję zwyżkową jednolicie. Prócz tego wskazywali mówcy, że byłoby to nie na rękę majstrom piekarskim, gdyż o ile byłby wydany cennik na chleb przez urząd walki z lichwą, wówczas

część majstrów byłaby pokrzywdzoną,

a mianowicie ta, któraby dała pracownikom większą podwyżkę. W konkluzji

postanowiono wybrać komisję z 5 osób

z polskiego i żydowskiego związków majstrów piekarskich, która będzie miała na celu

rozpocząć na nowo pertraktacje

z pracownikami piekarskimi. (bip).

Sprawy robotnicze.

W sprawie strejku bankowców.

Otrzymaliśmy od „Christlicher Kommisverein" w Łodzi następujący list z prośbą o zamieszczenie:

Jeśli my, po dojrzałym namyśle z naszej strony, zajmujemy dzisiaj pewne stanowisko względem strejku bankowców, to czynimy to z następujących względów:

Przekonaliśmy się z wielostronnych wynurzeń pracowników bankowych, że otrzymywane przez nich dotychczas pensje przeciętnie stoją znacznie poniżej minimum egzystencji.

Oświadczenie związku banków, wydrukowane w „Neue Lodzer Zeitung" z dnia 27 b. m. nie może się ostać, ponieważ mówi się w niem o podwyżce pensji pracownikom bankowym, ale nie jest powiedziane, jakie mianowicie pensje oni obecnie otrzymują.

Jeśli banki rzeczywiście, według ich mniemania, tyle dobrego uczyniły dla swych urzędników, to powinny to wyrazić w dokładnych cyfrach i wyszczególnić, według kategorji, jakie pensje dotychczas płaciły i jakie pensje chcą płacić w przyszłości.

Oświadczenie związku banków ma jedynie na celu wprowadzenie w błąd opinji publicznej, i chodzi tam o przedstawienie bankowców jako ludzi wiecznie niezadowolonych, co my jako ich koledzy musimy z całym naciskiem odeprzeć. Jeśli urzędnik ma gorliwie spełniać swoje obowiązki, to musi on być tak opłacany aby mógł odpowiednio żyć. Ponieważ banki za każdą czynność, jaką oddają przemysłowi lub handlowi, każą sobie naszem zdaniem bardzo dobrze płacić, więc są w stanie odpowiednio opłacać swych urzędników. Nietylko jako ich koledzy, ale jako obywatele kraju jesteśmy upoważnieni żądać odpowiedniej względności banków względem ich urzędników, ponieważ na skutek strejku handel i życie jest zatamowane, a niezapłacone miljony wpływają do kieszeni pewnych ciemnych indywiduów, które od potrzebującego kredytu kupca pobierają 100, a nawet 200 procent rocznego dyskonta.

Strejk wogóle uważamy za ostateczny środek, ale jeśli rozsądne i usprawiedliwione żądania są lekceważone, to jest on nieunikniony.

Niniejszym wyrażamy zmuszonym do strejku naszym kolegom — bankowcom najgłębszą sympatję i zwracamy uwagę zarządom banków, aby nie występowały z podobnie dwuznacznemi oświadczeniami, jak oświadczenie wyżej wymienione, lecz aby weszły w położenie swych urzędników.

Szeroki ogół powinien o tem wiedzieć, że nie urzędnicy bankowi wszczęli strejk, lecz że byli do tego zmuszeni z powodu niewystarczających im na utrzymanie pensji.

Podwyżka w trykociarniach.

Odbyła się konferencja między związkiem majstrów trykociarskich i pracownikami tejże branży; na konferencji postanowiono udzielić podwyżki w wysokości 25 proc. do płac zasadniczych. (bip)

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, nieco cieplej, słabe wiatry północne.

Wyż barometryczny utrzymywał się wczoraj w dalszym ciągu nad Europą zachodnią. Obszar zaś niskiego ciśnienia znajdował się na północ od Finlandji. Wskutek wilgotnych zimnych wiatrów północnych było w Polsce pochmurno i chłodno. Termometr o godz. 3 popołudniu wskazywał w Warszawie 16 st., w Poznaniu 17, w Lublinie 14, w Pińsku 16, w Krakowie 19, w Zakopanem 14 st. Temperatura najwyższa wynosiła w Warszawie 16,5 stop., najniższa 5 stop.

Czas środkowo-europejski.

Komisarjat rządu podał do wiadomości, iż w myśl art. 5 ustawy z dnia 11 maja 1922 r. w dniu 31 b. m. należy cofnąć zegary o godz. 12 w nocy, na godzinę 11-tą (wzgl. z 24-ej na 23-cią).

Zmiana godzin urzędowania.

Z dniem 1 czerwca r. b. biura komisarjatu rządu na m. Łódź, czynne będą od g. 8-ej rano do 3 po poł. bez przerwy.

W sprawie przyjazdu ministrów.

W związku z zapowiedzianym przyjazdem do Łodzi ministrów, w sali województwa odbyła się konferencja, na której omawiano program pobytu ministrów w Łodzi.

Konferencje w sprawie walki z drożyzną.

W ciągu ostatnich dni odbywają się w Warszawie konferencja w sprawie zwalczania drożyzny.

Z ramienia magistratu m. Łodzi w konferencjach bierze udział dyrektor wydziału prezydjalnego magistratu p. B. Pilcer.

Czas pracy w P.K.K.P.

P.K.K.P. komunikuje, iż w związku z rozporządzeniem rządowem o rozpoczynaniu zajęć z dniem 1-go czerwca r. b. o godz. 8-ej rano. Centrala PKKP. oraz jej oddziały od 1 czerwca, również czynne będą od tej godziny. Posiedzenia izby obrachunkowej i zamknięcia kas odbywać się będą o godzinę wcześniej.

Budowa gmachu szkolnego.

W środę, dnia 7 czerwca odbędzie się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu szkolnego przy ul. Drewnowskiej.

Uroczystość ta odbędzie się w obecności prezydenta ministrów Ponikowskiego.

Konserwatorjum muzyczne w Łodzi.

Reskryptem prezydenta ministrów z dnia 23 maja 1922 roku zgodnie z wnioskiem oddziału sztuki i kultury na województwo łódzkie, istniejące w Łodzi przy ul. Traugutta 9 „Liceum muzyczne Heleny Kijewskiej", przekształcone zostało na konserwatorjum z prawami wyższego zakładu naukowego.

Departament sztuki i kultury, kierownictwo nowozałożonej uczelni, posiadającej w życiu kulturalnem Łodzi doniosłe znaczenie, powierzył p. Helenie Kijewskiej mianowanej dyrektorem, oraz radzie pedagogicznej, w której skład wejdą profesorowie konserwatorjum.

Poszukiwanie spadkobierców Szymańskiego.

Min. spraw zagran. podaje do wiadomości: Generalny konsulat polski w Chicago komunikuje, iż dnia 22 listopada ub. r. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku aeroplanowego w San Antonio w Teksas Zygmunt Szymański, obywatel polski, syn Antoniego i Józefy z Poznańskich, urodzony 17 października 1891 r. w Łodzi, pozostawiając spadek, do którego roszczą pretensje członkowie dalekiej rodziny zmarłego, zamieszkali w Ameryce, podczas gdy konsulatowi wiadomem jest, iż zmarły pozostawił matkę, siostrę i dwuch braci w kraju, których jednak imiona oraz adresy nie są znane, a którzy pochodzą z pierwszej linji i przedewszystkiem uprawnieni są do podjęcia spadku. Winni oni udzielić min. spr. zagr., departament konsularny, Warszawa, Fredry 1, wszelkich informacji i złożyć wyciąg z matrykuły rodzinnej zmarłego, zalegalizowany w drodze właściwych instancji.

Wypadki.

Czyje dziecko? W II-gim komisarjacie znajduje się zabłąkana dziewczynka, lat około 4-ch, blondynka oczy niebieskie, ubrana w granatową sukienkę, boso, z gołą główką (bip)

Zderzenie tramwaju z samochodem Przy ul. Andrzeja około domu nr. 7, jadący w stronę ul. Gdańskiej tramwaj nr. 5, najechał na samochód ciężarowy, należący do „Widzewskiej manufaktury". Z powodu silnego zderzenia kilka szyb w tramwaju zostało stłuczonych.

Wojowniczy pijak. Aresztowano Józefa Ciszewskiego, zam. przy ul. Wawelskiej 25, który w stanie nietrzeźwym, odgrażał się i zaczepiał przechodniów z nożem w ręku.

Pod wpływem kina. Podczas wyjścia z kina „Popularnego" wynikła bójka w trakcie której Stefan Kiedrzyński, zam. przy ul. Aleksandrowskiej 59, otrzymał kilka ran tłuczonych głowy. Rannego opatrzył lekarz pogotowia. (bip).

Przymusowa kąpiel. W ubiegłą niedzielę w „Julianowie" zdarzył się wypadek, który o mało nie pociągnął za sobą ofiar. Otóż towarzystwo, składające się z sześciu osób, w tem dziecko, trzymane na rękach, wsiadło do łódki, aby przed wyjściem z parku uprzyjemnić sobie chwil kilka przejażdżką. Gdy tylko odbito od brzegu, łódź, nie wytrzymując ciężaru, poczęła tonąć i po chwili znalazła się na dnie. Na szczęście znajdowały się tuż obok stojące łódki, z czego skorzystali mężczyźni i poczęli wyskakiwać z wody, czepiając się tychże łódek. Innym pośpieszyła na pomoc łódź ratunkowa, łodzie, znajdujące się na stawie i stojąca na brzegu publiczność. Po upływie kilku minut całe towarzystwo znalazło się w mocno opłakanym stanie na brzegu.

Dziwić się należy, że wynajmujący łódki, znając ich pojemność, w tak lekkomyślny sposób narażają publiczność na niebezpieczeństwo utonięcia.

Kryminalistyka.

Przykładny małżonek. Głowackiej Józefie, zamieszkałej przy ulicy Kamiennej, mąż Józef zabrał 100,000 mk., pierzynę, 2 poduszki i wraz ze swą kochanką, Cybulską, zbiegł. (bip)

Co kradną? W fabryce filców firmy Landau i Wejle przy ul. Kątnej 6 dokonano kradzieży na sumę 2 000,000 marek. Złoczyńcy dostali się do kantoru fabrycznego, następnie do magazynu ze strony sąsiedniej posesji przy ulicy Kątnej № 4 przez ogród, wyłamując kraty w oknie I-go piętra biura fabrycznego. Na miejsce kradzieży przybył komendant I-ej brygady z wywiadowcami i psem policyjnym, wdrażając energiczne dochodzenie.

Do sklepu komisowego przy ulicy Głównej № 1 zakradli się złodzieje i skradli różnego towaru, na sumę 800 tysięcy marek. (bip)

Z sądów.

O niedozwoloną operację.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Jarzębskiego rozważał sprawę przeciwko 38 letniej Marjannie Kociołek, oskarżonej o spędzenie płodu.

W dniu 19 maja 21 r. w urzędzie śledczym w Pabjanicach Władysław Pilchulski zeznał, że w dniu 18 maja nastąpiło u jego żony poronienie, a kiedy przybyła do żony Marjanna Kociołek, żona porodziła nieżywe dziecko, które Marjanna Kociołek tego samego dnia pogrzebała na cmentarzu. Ponieważ po porodzie stan chorej stawał się z każdym dniem bardziej gorączkowy, P. zwrócił się do dr. Eichtera o pomoc lekarską dla żony, lecz nim lekarz zdążył przybyć, żona po 5 dniowej chorobie zmarła.

Pociągnięta do odpowiedzialności Kociołek nie przyznaje się do winy, zaznaczając, że do chorej zaproszono ją jako doświadczoną kobietę. Po zbadaniu świadków, udowodniających winę podsądnej i po przesłuchaniu prokuratora Krychowskiego, sąd skazał niepowołaną akuszerkę na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając na poczet kary 10 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Zamiast zegarka złotego — tombakowy.

6 września 21 r. o godz. 8 rano do idącego ul. Milsza Józefa Stasiaka, doszedł jakiś nieznany mu osobnik i wskazując na idącą przed nim kobietę, oświadczył, że posiada ona na sprzedaż zegarek złoty, który chciałby nabyć, lecz kobieta ta nie chce mu takowy sprzedać, ponieważ jest żydem, więc począł prosić Stasiaka, by on kupił dla niego zegarek za 30,000 mk., za co da mu 5.000 mk.

Stasiak zgodził się, doszedł do owej kobiety i potargowawszy się, kupił zegarek za 20,000 mk., nie oglądając go nawet, ponieważ żyd zapewniał go, że zegarek jest wart. Otrzymawszy pieniądze, kobieta ulotniła się, jak również i żyd.

Podejrzewając, iż padł ofiarą oszustwa, Stasiak udał się do zegarmistrza, który oświadczył mu, że zegarek wart jest 600 mk., wobec czego zameldował o powyższem policji. 15 września, przechodząc przez park Poniatowskiego, Stasiak spotkał ową kobietę, która sprzedała mu zegarek i sprowadził ją przy pomocy policji do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Malwina Jankowska.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zabrowskiego. Oskarżenie popierał podprokurator Fajt. Oskarżona nie przyznaje się do winy. Sąd skazał ją za oszustwo na 6 miesięcy więzienia. (bip).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
30 maja 1922 r.

Formy życia gospodarczego w Rosji

Zapoznanie się z formami obecnego życia gospodarczego w Rosji, jest pierwszym warunkiem działania dla kapitalistów i przemysłowców zagranicznych, mających zamiar uczestniczenia w przedsiębiorstwach odbudowy Rosji. Poniżej podajemy charakterystykę organizącji gospodarczych, z której przekonamy się, o ile i w jakiej formie możliwe jest dla kapitału prywatnego przystąpienie do udziału w przedsiębiorstwach teraźniejszych w Rosji.

Przyciąganie kapitału prywatnego i inicjatywy prywatnej do odbudowy i rozwoju gospodarczego Rosji, wytworzyło cały szereg nowych form gospodarczych, daleko odbiegających od form gospodarczych, znanych w krajach przemysłowych na zachodzie, jakkolwiek wspólna nazwa przedsiębiorstwa te ze sobą łączy.

Objaśnia się to okolicznością, że formy te powstały na innym gruncie i może służą do innych celów niż zakłady tej samej nazwy na zachodzie.

Zanim władza R. S. F. S. R. zdecydowała się do swej nowej polityki gospodarczej, prawie cały przemysł rosyjski był znacjonalizowany i zcentralizowany. Podtrzymywanie ruchu i zaopatrywanie fabryk w konieczne maszyny, surowce, dostarczanie pracy dla robotników, artykułów żywnościowych i środków pieniężnych, odbywało się pod opieką głównej rady gospodarczej i oddanych jej do pomocy organizacji państwowych. Zwracamy uwagę na to, że nowa polityka gospodarcza nie zniosła zupełnie tego porządku rzeczy, tudzież, że i monopol handlu zewnętrznego, który ma wielkie znaczenie dla organizacji wewnętrznych życia gospodarczego w Rosji, bez względu na dopuszczenie prywatnego kapitału i prywatnej inicjatywy, dotychczas trwa w mocy swej.

Dziwny ten stan objaśnia nam oryginalny sposób układu i form życia gospodarczego w Rosji.

Podzielić je można zgrubsza na cztery rozmaite typy, a mianowicie: 1) zakłady państwowe, 2) zakłady typu mieszanego, 3) zakłady koncesjonowane i dzierżawne, oraz 4) przedsiębiorstwa mieszczańskie i prywatne.

Zakładami państwowymi są: zakłady znacjonalizowane, które dotychczas pozostają w rękach władzy. Jednak i na te instytucje wpłynął poniekąd, nowy duch polityki gospodarczej. Wpływ ten odznacza się w dwóch kierunkach. Prowadzone są zakłady te podług zasad rentabilitacji kupieckiej; a dla urzeczywistnienia tych zasad, przetwarzają się zakłady te w trusty. Zarząd trustu upodabnia się do urzędu państwowego. Trustowi udziela się kapitał, za pomocą którego podtrzymuje się ruch zakładów i prowadzi interesa wszelkie zakładów, podług zasad kupieckich.

Trust płaci rządowi, tak samo jak rolnik, część swojej produkcji jako podatek w naturze, z tą różnicą, że podatek trustu jest stosunkowo bardzo nieznaczny. Pozostałą produkcją, trust dowolnie może rozporządzać, może sprzedać w kraju lub też na wywóz zagranicę. Wiele trustów posiada już w większych miastach Rosji, otwarte własne składy, sprzedające wyroby. Trust może zakupywać potrzebne mu materjały surowe w kraju, lub też sprowadzać z zagranicy za zgodą komisarjatu dla handlu zagranicznego, samodzielnie, albo też za pośrednictwem zastępstwa zagranicznego tegoż zarządu, za opłatą prowizji może towary swe oddawać w zastaw, zaciągać pożyczki i wszelkie inne przedsięwziąć operacje, jakich zwykle kupiec dokonywa.

Robotników swych zaopatruje w artykuły żywnościowe. Może też trust w tym celu, w każdym razie również, za aprobatą Narkomwnieszlorgu, zawierać układy z towarzystwami zagranicznemi. Nadmiar produkcji należy do rządu. Zostaje on jednak, na wzór podobnych zakładów kupieckich wzięty na rachunek zabiegów ku polepszeniu i powiększeniu produkcji danego trustu i celem polepszenia bytu robotników, których sposób i warunki życia unormowane są podług uznania zakładu.

Formacja trustów w przemyśle rosyjskim, która, jak widzimy, jest zupełnie czemś zgoła odmiennem od tego rodzaju zjawisk, w Europie zachodniej lub w Ameryce, zdążyła już ujawnić nadzwyczajne postępy.

Podług zestawień najwyższej rady gospodarczej 620 fabryk pierwszorzędnych, t. j. takich, jakie nie są przeznaczone dla zaspokojenia potrzeb lokalnych, a zatem należą do zarządu centralnych organów gospodarczych, zrzeszyły się w 51 trust.

Drugi rodzaj przedsiębiorstw, dopuszczonych do nowego systemu polityki gospodarczej, należy do zakładów przemysłowych typu mieszanego. Są to towarzystwa akcyjne i inne.

W tych wszystkich zakładach staje rząd obok grupy kapitalistycznej, jako współwłaścicieli, musi się mianowicie w rękach rządu znaleźć nie mniej niż 51 procent kapitału dla zabezpieczenia sobie większości głosów. Resztę współwłaścicieli stanowić mogą trusty, towarzystwa współdzielcze, pół urzędowe organizacje, jak również osoby prywatne i kapitaliści zagraniczni.

W ramach udzielonych pozwoleń, mogą tego rodzaju towarzystwa, zupełnie tak samo jak w kapitalistycznych państwach zachodnich utrzymywać w ruchu zakłady swe, podług zasad kupieckich, a osiągniętym zyskiem dzielić się w myśl statutów swych.

Przewidziane jest tworzenie towarzystw przemysłowych, handlowych lub kredytowych.

Wobec niedopuszczenia bezpośredniego udziału kapitału w zrzeszeniach trustów, ciekawe są stosunki między trustami, a tego rodzaju towarzystwami w zaraniu swej formacji; zdaje się, że wyjdą one na korzyść obu stron. Szczególne zjawiska stanowią zakłady związków zawodowych, które służą wyłącznie dla zaopatrywania swych członków w potrzebne im przedmioty.

Są to związki produkcyjne jako też konsumcyjne oraz kredytowe. Dla zaopatrzenia wszystkich tych związków istnieje dawny „Centrosojuz", który obecnie został rozszerzony. Na początku b. r. instytucja ta posiadała już na składach swych produktów surowych wartości 632 miljardów, nieruchomości w sumie 147 miljardów i gotówką przeszło 12 miljardów rubli. Podług rozporządzenia komisarjatu narodowego dla handlu zagranicznego służy „Centrosojuzowi" prawo, towary swe eksportowe zupełnie samodzielnie sprzedawać, po porozumieniu się z Narkomwnieszlorgiem i dokonywać operacji handlowych przez bezpośrednie nawiązywanie stosunków z zagranicznymi związkami handlowymi i konsumcyjnymi.

Trzeci typ zakładów, stanowią zakłady koncesjonowane i dzierżawione. Koncesje podlegają sprawdzaniu oddzielnego komitetu koncesyjnego przy komisji planowej, która znów jest organem rady dla robót i obrony państwa, a po zbadaniu i aprobowaniu warunków zostaje udzielona koncesja.

Wstępne badanie warunków technicznych przedsiębiorstwa odbywa się w odnośnych komisarjatach i specjalnych subkomisjach n. p. przy instytucjach górnictwa, przemysłu drzewnego i t. p.

Jakie koncesje są do oddania dowiedzieć się można ze spisu ogłoszonego przez główną radę gospodarczą.

W podobny sposób jak koncesjonowanie odbywa się również i wydzierżawianie zakładów, na warunkach pewnych statutów. Również i tu właścicielem zostaje zawsze rząd R.S.F.S.R. uwzględniając przy tem prawa pozostawione koncesjonarjuszowi lub dzierżawcy wzamian za jego inwestycje.

Typ czwarty to prywatne przedsiębiorstwa, które dotychczas w Rosji nie posiadają szczególnego znaczenia. Przedsiębiorstwa tego rodzaju ograniczają się zwykle na dostarczeniu przedmiotów potrzeby miejscowej, ale odgrywają większą rolę przy kierowaniu produktów w ręce konsumentów.

Oto zasadnicze typy gospodarki rosyjskiej w najnowszej dobie. Jasne jest, że odchylenia i uchylenia się ze względów spekulacji prywatnej są częste, szczególnie w tak nieunormowanych stosunkach.

Bolszewicy jednak spodziewają się, że surowa ich ręka nadużycia te ukróci.

t. z-

Angielski rynek włókienniczy.

Cena bawełny.

Dalsze podrożenie bawełny wywiera wyraźny wpływ na sytuację. Podwyżka 1 i jedna czwarta pensa na bawełnie amerykańskiej i trzy czwarte pensa na egipskiej w ciągu 2 tygodni mniejwięcej jest godna zanotowania, szczególnie, ponieważ ma miejsce po długim okresie względnej niezmienności, nie dającej wszelako zupełnej gwarancji. Naogół wpływ podrożenia bawełny zaznacza się dodatnio. Zaufanie się wzmaga, a posiadający zapasy bawełny, przędzy lub tkanin są wyraźnie z tego podrożenia zadowoleni. To samo da się powiedzieć o kupcach, którzy ostatnio poczynili zamówienia na towary wykończone. Popyt również powiększa się z tego powodu. Objawia się żywsze zainteresowanie tkaninami, a pomyślniejsze widoki już wywołały liczniejsze wypadki zaofiarowań i wzmożenie ruchu handlowego.

Na przędzę amerykańską oznacza się wyższe ceny o pół do trzy czwarte pensa, a na egipską nieco niższe. Przędzalnikom nie jest łatwo sprzedawać stosownie do tej podwyżki. Firmy, domagające się pełnej podwyżki, nie robią wcale interesów, lub b. niewiele. Interesy są możliwe przy podwyżce wynoszącej około połowy wyżej wymienionej, odbywają się też w rozmiarach umiarkowanych zarówno w kraju, jak na eksport. Ze strony fabrykantów niema silnego dążenia do zaopatrywania się w przędzę. Odnosi się wrażenie, że liczne firmy są już dostatecznie zaopatrzone dzięki zakupom, czerpanym z zapasów przędzalników w owym czasie, gdy zapasy były ciężarem, a posiadacze takowych chętnie się ich wyzbywali po niskich cenach. W każdym razie obecnie się wydaje, że fabrykanci zakupują przędzę rzadziej i w mniejszych ilościach, niżby należało oczekiwać na zasadzie ostatnio otrzymanych zamówień na tkaniny.

Ceny tkanin.

Ceny tkanin wykazują naogół podwyżki proporcjonalne do wzrostu cen przędzy. Fabrykanci wprowadzonych gatunków tkanin, którzy dużo sprzedali i osiągnęli wielki procent od swych krosien uruchomionych, trzymają się wyższych cen. Co się tyczy np. szyrtyngów domagają się dodatkowo od 6 do 9 pensów na sztuce. Z drugiej strony producenci, nie mający tyle roboty, którzy mogą przyjąć dostawy na czerwiec — lipiec, są gotowi sprzedawać taniej, to jest na poziomie mniejwięcej z zeszłego tygodnia.

Na tych producentach, pochopniejszych do ustępstw, liczą głównie kupcy indyjscy, gdyż niewątpliwie Indje obecnie nie mogą podołać znacznej zwyżce rynkowej. Zaofiarowania dla Kalkuty i Bombaju znajdują się naogół na poziomie z końca zeszłego tygodnia i są przez fabrykantów akceptowane. W zeszłym tygodniu kupcy, zaopatrujący Kalkutę, wahali się wobec tych warunków. Obecnie zgadzają się na nie w większości wypadków. W tem znaczeniu objawia się lepszy nastrój w Indjach, ale zmiana jest nieznaczna. Tak więc pomimo podrożenia bawełny i wyższych cen przędzy oraz tkanin, ceny realizowane przez przędzalników i fabrykantów, prawie nie wykazują poprawy. Przeważnie są takie, jak były w zeszłym tygodniu i dają tylko ułamkowe zyski, lub nie dają takowych wcale, co oznacza, że stosunki handlowe jeszcze nie są uzdrowione.

Dodatnią cechą sytuacji stanowi to, że są liczne propozycje interesów dla rynków wschodnich i innych.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Pożyczka jugosłowiańska.** Rząd belgradzki otrzymał zawiadomienie, że Stany Zjednoczone nie zgadzają się na wypuszczenie na rynek amerykański pożyczki jugosłowiańskiej 100 miljonów dol., dopóki nie zostanie uregulowana sprawa długów, zaciągniętych podczas wojny. Wobec tego rozpoczęto pertraktacje o pożyczkę z inną grupą.

* **Deficyt kolei belgijskich** w-g budżetu na r. b. przy wydatkach zwyczajnych 1,360,870,372 fr. wynosi 218,695,416 fr. b.

* **Swiatowa konsumcja bawełny** pg. obliczeń departamentu handlu St. Zjedn. A. P. wyniesie w okresie 1921-22, kończącym się dnia 31 lipca r. b. 21 miljonów bel. Po 5 latach osiągnięto normalną konsumcję przedwojenną, która wynosiła w roku 1913-14—22 milj. bel., w roku 1917-18—18 i pół milj., w roku 1920-21 zaledwie 17 milj. bel.

* **Lena.** Według oświadczenia trustu, eksploatującego kopalnie leńskie, produkcja złota w styczniu r. b. wynosiła 328,6 kg., w lutym — 387,2 kg.

* **Niemcy w Jugosławji.** Jedna z wielkich fabryk niemieckich zawarła z jugosłowiańskiem ministerstwem pracy kontrakt na dostawę gotowych domów drewnianych. Wartość zamówienia — 10 miljonów dynarów, waga — 18,000 ton, na transport, który będzie się odbywał przez Austrję, potrzebne będzie 1000 wagonów. Wraz z ładunkami przybędą z Niemiec monterzy niemieccy. W połowie czerwca ma rozpocząć się również dostawa materiałów niezbędnych do odbudowy zniszczonych podczas wojny mostów kolejowych. Niewątpliwie znaczna część domków, dostarczonych przez Niemcy Jugosławji, zrobiona będzie z polskiego drzewa. Czyż więc nie korzystniej byłoby dostarczać Jugosławji drzewo surowe, czy też gotowe domki bezpośrednio z Polski?

* **Amerykańscy i angielscy kupcy i przemysłowcy.** swojego czasu poczynili w Niemczech wielkie zamówienia tow. włókienniczych. Ponieważ firmy niemieckie nie dotrzymały terminu dostawy, firmy amerykańskie i angielskie wytoczyły procesy, żądając anulowania zamówień, oraz zwrotu udzielonych zadatków.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskiem zebraniu giełdowem ujawniła się zniżka dla walut z wyjątkiem marki niemieckiej.

W dziedzinie papierów dywidendowych i publicznych bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4005—3970
Franki fr. 367.50
Funty 17850.
Korony czeskie 79.15

Czeki i wpłaty

Belgja 336.
Berlin 14.20
Gdańsk 14.20
Londyn 18000—17975.
Nowy Jork 4039.75
Drobne dolary 3935
Paryż 367.50
Praga 78.50
Szwajcarja 782.
Wiedeń 39.40

Listy zastawne.

Miljonówka 1490.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 262.50
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 56.50
6 proc. oblig. m. Warszawy z r. 1917 125—130.
5 proc. poż. przezorn. 71—73.

Akcje.

Bank Dyskontowy 3100—3200.
Bank Handl. w Warsz. 4225—4475
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3600 6-ej emisji 3500—3500.
Bank Zachodni I—IV 2325.
Gosławice 23000
Cukier 32000.
Drzewo 1575
Węgiel 28000.
Lilpop 3525.
Modrzejewski 4300.
Ostrowiec 7000.
Rudzki 2350—2300.
Zyrardów 67750
Starachowice 5150.
Borkowski 1450.
Polska nafta 1925—1900

Cedułą giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 29 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 3950, w żadaniu 3990.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 3955, w żądaniu 3995.

Franki belg. (czeki) — w plac. 335, w żądaniu 338.—.

Franki franc. (got.). — w plac. 367 i pół w żądaniu 370.

Franki franc. (czeki) — w plac. 366 i pół w żądaniu 370.

Funty angielskie (got.) — w placeniu 17850, w żądaniu 17900.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 17.900, w żądaniu 18.050.

Kor. austr. (czeki) — w plac. 0.39, w żądaniu 0.40.

Korony czeskie (got.) — w placeniu —, w żądaniu 79.

Kor. czeskie (czeki) — w plac. 78, w żądaniu 79.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 14.25, w żądaniu 14.50

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 14.—, w żądaniu 14.40.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi—w plac. 83, w żądaniu 86.

Miljonówka—w żąd. 1475, w pl. 1500.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tranzakcje były b. małe przy tendencji słabej.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 3975—3900.
Mk. niem. 14.25—14.
Berlin czeki 14—14.10.
Wiedeń czeki 0.39.50.
Franki franc. 368—367.50—365.50.
Franki szwajc. 780—778.
Franki belg. 335—334.
Funty 17800.
Kor. austr. 0.45—0.39.
Korony czeskie 80—79.25.
Liry 215.
Leje rum. 25.
Miljonówki 1500—1550.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 29 maja. Dzisiejsza giełda wstępna wykazywała następujące kursy:

Marka polska 7.07 i pół, przekaz na Warszawę 7—7.12 i pół.

Dolary 276.50.

GDANSK, 26 maja (Telegr. własny „Gł. Polsk."). Przy zamknięciu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska 7.16—7.19
Dolary 285—288.
Funty 1296.
Franki 26,67.

Z m[illegible] giełdy b[illegible]j.

BERLIN, 29 maja. (T. wł. „Gł. Pol.")

Marki polskie 7.20—7.25.
Dolary 288.
Funty 1300.
Franki franc. 26.20.

Przerwanie polsko-sowieckich stosunków handlowych

Zamknięcie granicy.

LWOW, 29 maja. — Z Wołoczysk donoszą, że

bolszewicy zupełnie zamknęli granicę dla ruchu towarowego

nietylko w Wołoczyskach ale na całej linji polsko-ukraińskiej granicy. Równocześnie władze sowieckie zarządziły, że zezwolenie na przewóz towarów z Polski do Rosji sowieckiej i na Ukrainę sowiecką udzielane będzie wyłącznie tylko tym kooperatywom i organizacjom sowieckim, które na to uzyskają specjalne zezwolenie sowieckiej misji handlowej w Warszawie, przyczem

misja ta ma kontrolować i akceptować ceny towarów polskich.

Towary przewożone z Polski mają podlegać opłacie celnej, której wysokość, bardzo charakterystyczną, już ogłoszono. — Cła mają być płacone przez firmy sowieckie w złocie lub innej walucie wedle faktycznego kursu złota. Cła te mają charakter prohibicyjny i ochronny „dla handlu rosyjskiego", jak brzmi ogłoszenie sowieckie, a w rzeczywistości dla niemieckiego przemysłu i handlu. — Widać to choćby z tego, że

cło to wynosi dla niektórych towarów przeszło 100 procent ich wartości.

Są zaś towary, od których cło wynosi 300 procent ich wartości.

Np. funt pończoch ma być ocloiny kwotą 300 tysięcy marek polskich. Wogóle

manufaktura jest oclona najwyższem cłem, a opłaty celne skierowane są przeciwko przemysłowi łódzkiemu.

Równocześnie w Wołoczyskach zlikwidowano wniesztorg i popłacono przeważnie firmom polskim należytości. Jednak przed ostatecznem zamknięciem granic i ukończeniem likwidacji wniesztorgu w ubiegły czwartek i piątek Podwołoczyska były widownią olbrzymiego zjazdu przedstawicieli kupców ukraińsko-sowieckich i niebywałego dotąd ruchu handlowego. Przedstawiciele różnych kooperatyw przybyli w liczbie kilkudziesięciu z Kijowa, Charkowa, Winnicy i innych miejscowości i

w ciągu dwuch dni zakupili towarów za pół miljarda marek.

Trzy polskie firmy tylko skredytowały w dniach tych towarów za 200 miljonów marek. Kupowano przeważnie parafinę, kosy, mydło, manufakturę i sacharynę. — Gdy w sobotę zamknięto granicę, Podwołoczyska jakby wymarły.

Firmy polskie zatrzymały zakupy nowych towarów, nie wiedząc czy i kiedy ruch na nowo się rozpocznie.

Wiele towarów bolszewicy mogą otrzymać tylko z Polski. Władze sowieckie twierdzą, że ruch będzie wznowiony za 10—14 dni.

Według innych wiadomości jednak, zarządzenia te stoją

w związku z traktatem w Rapallo.

Według tych wiadomości, w Kijowie i innych miastach Ukrainy sowieckiej powstało już około półtora tysiąca niemieckich firm handlowo-przemysłowych, które stopniowo obejmują wszystkie gałęzie handlu i przemysłu. Towary idą przez Lidę i Rewel, przyczem

cło ma być bardzo niskie, aby towary wytrzymały konkurencję polską.

Licząc się z możliwością przemytnictwa przez granicę polską, bolszewicy w wielu punktach granicznych zaprowadzają silny nadzór, równocześnie zaś ogłaszają surowe kary na przemytników.

W związku z zamknięciem granic dla handlu z Rosją

nastąpił we Lwowie spadek cen

niektórych towarów i brak popytu. Spadły mianowicie w cenie manufaktura i parafina, której kilogram niedawno jeszcze kosztował 325 marek, dziś kosztuje 295 marek. Ze strony kupców i przemysłowców podnoszą się głosy,

aby wezwać rząd do uregulowania tych stosunków i zawarcia traktatu handlowego z sowietami.

WILNO, 29 maja (A. W.) — Dowiadujemy się, że handel z kupcami Rosji sowieckiej od dwuch tygodni ustał zupełnie na wszystkich punktach w korytarzu polskim. Spowodowały to surowe zarządzenia władz sowieckich.

Obecnie handel odbywa się jedynie z Wniesztorgiem, przyczem na miejszą skalę niż poprzednio. Wniesztorg jest poważnie zadłużony u wielu firm polskich. Należności poszczególnych firm sięgają setek miljonów marek.

Napad na pociąg pod Kluczborgiem.

POZNAN, 29 maja. (Pat.) — Wczoraj w nocy pod Kluczborgiem 8 bandyci, z których dwuch było ubranych po wojskowemu i jeden w sportowem ubraniu, wtargnęli przez okno do pociągu kursującego między Krakowem i Poznaniem przez G. Śląsk. Przedstawili się oni jako funkcjonarjusze, poszukujący broni i zaczęli rewidować pasażerów, zabierając przytem pieniądze. Zrabowali ogółem przeszło 2 miljony mk. Dokonawszy rabunku bandyci zbiegli. Natychmiastowy pościg nie dał narazie żadnych wyników.

Święto sokolskie w Bielsku.

KRAKÓW, 29 maja (Pat.). — Dzienniki donoszą z Bielska: Przebieg święta sokolego wypadł w Bielsku wspaniale. Niemcy, którzy dotychczas zachowywali, się nieprzyjaźnie wobec uroczystości polskich, obecnie nietylko że nie dopuścili do żadnych zajść, ale, przeciwnie, użyczyli polskim sokołom do ćwiczeń i popisów swego boiska, gdyż boisko polskie okazało się za małe. W zlocie wziął udział cały okręg śląski, delegacje z Warszawy i okręg krakowski. Zjechało się około 10,000 sokołów.

Zagraniczni fachowcy w stoczni gdańskiej.

GDANSK, 29 maja. (Pat). Wczoraj przybyło do Gdańska 90 robotników fachowców z Danji, którzy będą zatrudnieni w warsztatach stoczni gdańskiej. Są to głównie specjaliści w zakresie okrętowym. Sprowadzenie ich stało się koniecznem z tego względu, że wielu robotników stoczni gdańskiej wstąpiło na służbę rządową w wolnem mieście Gdańsku, wskutek czego stocznia gdańska nie mogłaby wykonać kontraktów t. j. budowy nowych okrętów. Stocznia gdańska w najbliższym czasie zamierza sprowadzić jeszcze kilkuset robotników fachowców z działu okrętowego z zagranicy.

Program pobytu min. w Łodzi.

Dnia 6 czerwca: godz. 19.05 wyjazd pp. ministrów z Warszawy. Godz. 21.28 powitanie pp. ministrów w Koluszkach przez p. o. wojewodę i komendanta okręgu policji państwowej. Godz. 22.05 przyjazd pp. ministrów na stację Łódź-Fabryczna i powitanie przez reprezentantów władz rządowych na dworcu. Na peronie kompanja honorowa wojska i orkiestra wojskowa. Przed dworcem kompanja honorowa policji i orkiestra policji. Dojazd samochodami do Grand-Hotelu. Kolacja w Grand-Hotelu tylko dla przyjezdnych gości przy współudziale p. o. wojewody i komisarza rządu.

Dnia 7 czerwca: godz. 8 rano. Przedstawiciele władz rządowych zbierają się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego (Zawadzka 11) i przedstawiają się pp. ministrom. Go z. 8 i pół. Rewja wojsk i rewja policji na placu Hallera. 9 i pół cicha msza w katedrze św. Stanisława. Godz. 10, nabożeństwo w kościele ewangielickim św. Trójcy. Godz. 10 i pół nabożeństwo w bóżnicy. Godz. 11. Pan prezydent min. bierze udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach szkoły przy ul. Drewnowskiej. Panowie ministrowie udzielają audjenci i odbywają konferencje w urzędzie wojewódzkim. Godz. 12. Poświęcenie szkoły włókienniczej. Godz. 13. Śniadanie dane przez wojewodę w Grand-Hotelu przy współudziale reprezentantów rządowych, samorządowych, wojskowych i duchowieństwa. Godz. 15. Panowie ministrowie skarbu, przemysłu i pracy odbywają w województwie konferencje z przemysłowcami Godz. 16 i pół. Rewja wszystkich szkół przed p. prezydentem ministrów w parku Poniatowskiego. Godz. 19. Przedstawienie w teatrze miejskim. Godz. 20. Obiad wydany przez zarząd m. Łodzi przy współudziale wszystkich warstw społeczeństwa. Godz. 22. Raut dany przez p. wojewodę w salach kasyna oficerskiego przy współudziale jaknajliczniejszych warstw społeczeństwa.

Dnia 8 czerwca. Godz. 8 i pół do 12. Pan prezydent ministrów zwiedza jedną szkołę I średnią męską, jedną szkołę średnią żeńską, jedną szkołę powszechną, jedną ochronkę lub inną instytucję humanitarną. Inni panowie ministrowie zwiedzają fabryki. Godz. 12 zwiedzanie wystawy retrospektywnej przy ul. Pomorskiej 21. Godz. 12 i pół. Śniadanie, wydane przez przemysłowców (związki przemysłowe). Godz. 15. Zwiedzanie fabryki Scheiblera. Godz. 16. Zwiedzanie fabryki Kornbauma. Godz. 19.40. Odjazd panów ministrów ze stacji Łódź-Fabryczna. Pożegnanie panów ministrów nastąpi z tymi samymi honorami jak i przy przywitaniu. Godz. 22.20. Pożegnanie panów ministrów w Koluszkach przez p. o. wojewodę dr. Garapicha.

Program ten uledz może jeszcze pewnym zmianom. (Pat).

Wyścigi konne.

Klasyczny Oaks przypadł w udziale stajni hr. Czarneckiego. Z innych gonitw dość interesujący wypadł handicap.

Najbardziej jednak interesująco pracował totalizator z doskonałym apetytem łyknął 46.277.280 mk. co łącznie z dniami ubiegłemi daje 415.566.628 mk.

Wyniki zapasów poniżej.

I. 20.000 mk., dżent. płoty, 2.800 mtr.: Brise Guigne po wycofaniu dwóch koni przeszła dystans w pojedynkę w 4 m. 22 s. dowolnie.

II. 15.000 mk., 2100 mtr.: 1) Niagara hr. Czarneckiego (Tucholka), 2) Neil Desmond, 3) Hejnał. Wygr. w 2 min. 23 sek. o 2 dług. Tot. 39 mk.

III. 25.000 mk., 1300 mtr.: 1) Malaga, hr. Czarneckiego (Tucholka), 2) Mulhouse, 3) Sonya. Wygr. w 1 m. 22 i trzy czwarte sek. o szyję. Tot. 118 mk., fr. 44 i 32 mk.

IV. 75.000 mk., 2200 mtr., handicap. 1) Diadem ułanów Jazłowieckich (Magdaliński), 2) Herson Wolańskiego, 3) Pieszczotka. Wygr. w 2 m. 26 i pół sek. o, dług. Tot. 56 mk., fr. 40 i 50 mk.

V. 25.000 mk., 3600 metr., przeszkody: 1) Łopot, 2) Dum-Dum. Wygr. w 4 min. 31 sek. dowolnie. Tot. 89 mk.

VI. 120.000 mk., „Oaks" dla 3-letnich, 2100 mtr.: 1) Odolie hr. Czarneckiego (Tucholka), 2) Barbara Belle, 3) Alderney. Wygr. w 2 min. 18 i pół sek. o szyję. Tot. 110 mk., fr. 78, 48 i 32 mk.

VII. 20.000 mk., 1600 mtr.: 1) Flormour st. Klery Szepietów, 2) Viveur, 3) Pani Ola. Wygr. w 1 m. 44 sek. Tot. 37 mk., fr. 24 i 27 mk.

Dzisiejsze biegi.

I.

Nagroda 20,000 mk., dżentelmeński płaski, dystans 2,200 mtr.

1) „Sonya" i „Newa" Olszowskiego, 2) „Kain" Sosnowskiego, 3) „Jambo" Koźmińskiego.

II.

Nagroda 15,000 dla 4-letnich i starszych koni. dystans 1.600 mtr.

1) „Wicher" Strawińskiego, 2) „Ewusia" Ostaszewskiego.

III.

Nagroda 16,000 mk., dżentelmeński, przeszkody, dystans 2,800 mtr.

1) „Nimis" Peretjatkowicza, 2) „Burżuj" ułanów Krechowieckich, 3) „Koryfeusz" majora Ruppa.

IV.

Nagroda 25,000 dla 3-letnich, dyst. 2,100 mtr.

1) „Huragan" st. Chorzelów, 2) „Lady Margaret" Towarnickiego, 3) „Ambitna" i „Nan" Bersona.

V.

Nagroda 30,000 mk. dla 4-letnich i starszych koni, dyst. 2,100 mtr.

1) „Kain" Sosnowskiego, 2) „Odwilż" hr. Czarneckiego, 3) „Bubi" Rudakowskiego, 5) „Oj dana" i „Odsibka" bar. Kronenberga.

VI.

Nagroda 20,000 mk. dla 4-letnich i starszych koni, dyst. 2,100 mtr.

1) „Kuzyn" Laskowskiego, 2) „Orlica" bar. Kronenberga, 3) „Patti" Ostaszewskiego, 4) „Burżuj" ułanów Krechowieckich, 5) „Admirable" Róga, 6) „Cherubim" Kamińskiego.

VII.

Nagroda 16,000 mk. dla 3-letnich koni, dystans 1,600 mtr.

1) „Flor Fina" Wolańskiego, 2) „Prypeć" hr. Czarneckiego, 3) „Anusia" ułanów Krechowieckich, 4) „Hejnał" st. Chorzelów.

Nasi faworyci.

1. Kain i Newa.
2. Nimis.
3. Ewusia.
4. Ambitna i Lady Margaret.
5. Odsibka, Dragoner.
6. Cherubim, Patti.
7. Hejnał, Prypeć.

Ze sportu.

Zwycięstwo Polski w meczu Polska — Szwecja (2 : 1).

Jak donosiliśmy wczoraj w „Kurjerze Wieczornym", rozegrany onegdaj wieczorem mecz piłki nożnej między drużynami reprezentacyjnemi Szwecji i Polski skończył się nadspodziewanem zwycięstwem Polski w stosunku 2 : 1.

Wynik wywołał śród kilkudziesięciu tysięcy widzów zdumienie i entuzjastyczną owację pod adresem drużyny polskiej.

Zaznaczyć należy, że drużyna szwedzka prawie we wszystkich spotkaniach międzynarodowych wychodziła dotychczas zwycięsko.

Tryumfująca nad potężnym przeciwnikiem szwedzkim nasza drużyna reprezentacyjna zdobyła sobie zaszczytną sławę, tembardziej, że skład jej nie był najlepszy, i że wskutek tego przystępował do walki w atmosferze niezachęcenia i złych prognostyków.

Przypominamy, że w skład drużyny polskiej weszli: Wiśniewski (Wisła), Fryc (Wisła), Klote (Jutrzenka), Styczeń (Cracovia), Cikowski (Cracovia), Synowiec (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Garbień (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Kogut (Cracovia) i Szperling (Cracovia).

Z kraju.

Lwów.

(p) **Sprawy teatralne.** Na posiedzeniu subkomitetu komisji teatralnej roztrząsano sprawę przyszłych losów teatrów miejskich we Lwowie. Po dłuższej dyskusji zgodzono się na propozycję wiceprezydenta dr. Chlamtacza, aby w najkrótszym czasie zwołany został do Warszawy zjazd prezydentów tych miast, które prowadzą teatry we własnym zarządzie, a to celem wzajemnego porozumienia się i jednolitego postępowania w ważniejszych sprawach teatralnych, a szczególnie co do dalszego prowadzenia tych przedsiębiorstw.

Kwestja ta miała być poruszoną w czasie obrad zjazdu związku miast, ponieważ jednak nie wszyscy interesowani mogli być obecni, zamiaru tego zaniechano.

(p) **Odsłonięcie krzyża obrony Lwowa.** Na dworcu kolejowym odbyła się uroczystość odsłonięcia krzyża obrony Lwowa, nadanego dworcowi lwowskiemu, na którym znajdowała się pierwsza placówka obrony Lwowa. — Mszę polową na dworcu odprawił ksiądz Koppel. Wygłoszono szereg przemówień. — U wejścia do dworca wmurowano dużego rozmiaru krzyż obrony Lwowa z napisem: „Czwarty odcinek obrony Lwowa".

(p) **Wylew spirytusu.** We wsi Leśniówce pow. Gródek Jagielloński, robotnicy z zemsty za nieludzkie postępowanie właściciela p. Figmanna, po ukończeniu pędzenia wódki, gdy w zbiornikach znajdowało się 11,200 litrów spirytusu, wybili dziurę w murze i otworzyli krany. Wszystek spirytus rozlał się po polach. Policja aresztowała stróża nocnego, który rzekomo odgrywał w tem wszystkiem główną rolę.

Piotrków.

(p) **Susza.** Panująca od dłuższego czasu posucha wywołuje w kołach rolniczych coraz większe zaniepokojenie i jest jednym z czynników wzrostu drożyzny. — W święto Wniebowstąpienia spadł w okolicy Piotrkowa deszcz, ale w dość słabej dozie. Natomiast w okolicach Radomska i Częstochowy były tylko grzmoty i błyskawice, a upragniony deszcz zaledwie lekko pokropił. Z powodu suszy oziminy, jak i zasiewy wiosenne i trawy przedstawiają się mizernie i jeżeli nie będzie rychło opadów, smutne będą widoki zbiorów.

Wilno.

(p) **Szkolnictwo na Wileńszczyźnie.** Według danych z d. 1 marca r. b., szkolnictwo w Wilnie przedstawia się jak następuje: Polskich szkół powszechnych było 63, uczących się dzieci 10,537, białoruskich — 8 szkół, dzieci 374, litewskich — 5 szkół, dzieci 200, żydowskich — 32, dzieci 4030, innych — 1 niemiecka, 3 rosyjskie, dzieci 402.

Szkolnictwo średnie (ogólnokształcące i zawodowe): 5 polskich gimnazjów państwowych w Wilnie oraz 4 prywatne (1 — w Wilnie, 3 na prowincji, w których ogółem jest 3,564 uczniów, gimnazjów żydowskich — 5 z 1,027 uczniami i 1 — gimnazjum białoruskie — 354 uczniów, gimnazjum litewskie w Wilnie — 475 uczniów, oraz 1 gimnazjum litewskie na prowincji (Święciany). Poza tem istnieją w Wilnie 2 gimnazja rosyjskie z 696 uczniami, z których — 597 jest żydów.

Szkół zawodowych polskich istnieje 6 z 485 uczniami i 1 — żydowska z 250 uczniami. Poza tem istnieją 3 polskie szkoły artystyczne.

(p) **Statystyka przestępstw.** Od dnia 13-go do 17-go b. m. statystyka przestępstw na terenie podległym głównej komendzie policji w Wilnie przedstawia się w następujący sposób: 18 kradzieży, oraz 11 drobnych kradzieży, z których 3 zostało już wykrytych, Oszustw — jedno. Pożar — jeden. Zgwałcenie — 1. Wyłowiono 2 topielców, jeden pożar lasu. (Podpalacz wykryty). Jedno zabójstwo. Jedno nadużycie.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr Rozmaitości: Adam Grzymała Siedlecki, Sublokatorka, komedja w trzech aktach.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwano premjery naszego Maurrasa i Lasserra w jednej osobie. Wytrawny krytyk, świetny znawca epoki i komedji fredrowskiej, wykwintny analityk dzisiejszej twórczości polskiej zapowiedział swój debiut sceniczny. Przejście z dziedziny krytyki w sferę oryginalnej twórczości połączone jest zawsze z najgroźniejszem niebezpieczeństwem autoanalizy. „Szlachectwo obowiązuje", a konieczny u krytyka nadmiar czujności i wrażliwości nierzadko wpływa zabójczo na świeżość koncepcji i artystyczną naiwność w kształtowaniu wizji scenicznej.

Pan Siedlecki wbrew wszelkim przewidywaniom rozpoczął swoją karjerę teatralną od najzwyklejszej i najbardziej przeciętnej farsy. Nie jest to nawet komedja polityczna w guście Perzyńskiego, ani satyryczna w rodzaju Nowych Aten — Nowaczyńskiego. Pan Siedlecki zarezerwował widocznie dla przyszłych — zapowiedzianych nawet utworów — succes d'estime. Na razie postanowił zdobyć uznanie i popularność wśród warszawskiej publiczności krotochwilą, która typem, zacięciem, polotem djalogu i charakterystyki nie odbiegała w niczem od poprawnych pierwowzorów Przybylskiego lub Zalewskiego.

Trudno;—nawet najlepszy znawca Fredry, nie może pisać jak Fredro... Sublokatorka p. Janina jest tylko tytularną bohaterką sztuki. Istotnym herosem krotochwili jest nieszczęsna kwestja mieszkaniowa, zatruwająca od kilku lat życie najspokojniejszym obywatelom rzeczypospolitej, właścicielom domów i mieszkań, przedstawicielom wszystkich stanów i zawodów, z wyjątkiem paskarzy. Pewną pikanterję tej komedji stanowi ta okoliczność, że ofiarą ustawy rekwizycyjnej pada zdemobilizowany oficer, w stanie cywilnym trochę aferzysta, który, chociaż kupił mieszkanie za „miljonik", musi uciekać się do symulacji tyfusowej, aby uniknąć rekwizycji. Ta symulacja staje się przyczyną całej afery miłosnej i krotochwilnej.

Podejrzany o tyfus, sprowadza pielęgniarkę, a pielęgniarka okazuje się panienką z dobrego domu, której losy wojny zabrały rodziców, mieszkanie, dostarczyły niekochanego narzeczonego, i zmusiły w końcu do fingowania zawodu, aby bodaj na jakiś czas przy „zakaźnie chorym", znaleźć dach nad głową.

Tak więc w pierwszym akcie wskutek kwestji mieszkaniowej, spotyka się rzekomo chory z rzekomą pielęgniarką. Sytuacja oczywiście dwuznaczna i mocno podejrzana, komplikuje się jeszcze bardziej, gdy młody i już zakochany p. Zygmunt przyznaje się do intrygi tyfusowej, a p. Janina do istotnych motywów pielęgniarstwa.

Ale od czegóż miłość i rozmach. Pan Zygmunt, aby uchylić grożącą mu rekwizycję odnajmuje pięknej Jance pokój i... ekspozycja romansu gotowa. Wtem pojawia się na horyzoncie narzeczony, o którym przedtem nie wiedziano. Miłość, mieszkanie i konkurent.

Tak kończy się akt pierwszy, najlepszy, najweselszy, najbardziej pomysłowy. W akcie drugim sprawa się wyjaśnia. Panienka zakochała się w swym dobroczyńcu mieszkaniowym, pan Zygmunt z nadmiaru uczciwości wyjeżdża na kilka dni do Lwowa, aby za powrotem zaprosić narzeczonego „na mieszkanie", odbić mu pannę, pogodzić się z nim i odstąpić mu kąt w swoim pokoju. Na tem właściwie farsa się kończy. Ale krotochwila bez trzeciego aktu jest jak... panna bez posagu. Dlatego akt ostatni, słaby, źle zbudowany, jest właściwie komedjowem i sytuacyjnem powtórzeniem poprzednich scen na temat pognębionego narzeczonego.

Młodzi państwo po ślubie, jeszcze tego samego dnia, opuszczają mieszkanie, aby przenieść się do nowego, zamówionego za drogie pieniądze. Ale inny szczęśliwszy miljoner ubiegł ich o minutę wcześniej, zapłacił znowu „miljonik", tak iż zakochani wracają do dawnego gniazdka, w którem rozgościł się na dobre, już udobruchany, nieszczęśliwy narzeczony. Teraz nowożeńcy proszą o kąt w swem niedawnem mieszkaniu, a po krótkiej utarczce, nabywają możność... spędzenia nocy poślubnej.

Najzabawniejszą sceną tej krotochwili jest mocny, jędrny, czasami silnym żołnierskim sosem zaprawiony, djalog. Autor bardzo odważnie i umiejętnie żonglował dwuznacznikami, które w danej sytuacji były więcej niż jednoznaczne. Pomagał mu w tem dzielnie stary ordynans śp. porucznika, wszędobylski, zawsze obecny totumfacki, prawa ręka i domorosły filozof, który do każdej sytuacji dorabiał maksymę ludową i przypowieść. Jeżeli można mówić o rasowym temperamencie tej krotochwili, — to chyba tylko z uwagi na filozofję Felka.

Wszystkie inne postacie nie wykraczają poza przeciętny szablon sentymentu, fantazji żołnierskiej i gapiostwa intellektualnego. A sytuacje — jak w krotochwili; im mniej logiczne, im bardziej przypadkowe, tem weselsze i bardziej humorystyczne.

Niezawodny sukces farsowy p. Siedleckiego jest bardzo sympatyczny dla zainteresowań teatralnych naszych „najmłodszych" autorów dramatycznych.

Emil Breiter.

Król Fuad I.

—o—

Żył kiedyś biedny, egipski książe Tak możnaby rozpocząć historję wstępującego teraz na tron egipski sułtana Fuada. Początek jest zupełnie jak w bajce: jest bajeczny pałac nad brzegiem Nilu, jest piękny książe, następca tronu, jest nawet piękna księżniczka jego żona.

Dalszy ciąg natomiast ma już zupełnie zakrój czasów obecnych i więcej nadaje się do filmu, niż do bajki.

Fuad jest jednym z wielu synów Ismaela Wspaniałego, pierwszego Khedida Egiptu, wnuka wielkiego Mehmod Ali, który był założycielem turecko-macedońskiej dynastji w jednej z najpiękniejszych oaz w dolinie Nilu.

Kwestia, czy Fuad ma prawo do tronu byłaby w każdym innym kraju kwestją ważną, ale w Egipcie nikt sobie takiemi rzeczami głowy nie zaprząta. Niektórzy egipcjanie twierdzą coprawda, że legalnym władcą byłby ex Khedio Abbas II Hilmi, ale wiadomem jest powszechnie, że czynią to tylko z opozycji przeciwko rządowi angielskiemu.

W lepiankach rolników, w arabskich kawiarniach i w domach wielu bogatych egipcjan można obok portretów dwuch świętych narodowych Zaglula i Kemala z Angory widzieć portret byłego Khediva.

Otóż legalny czy nie, polularny czy też nie Fuad stał się pomimo to władcą jednego z najważniejszych i najbardziej zaludnionych krajów na świecie.

Jest panem pięknej doliny Nilu, która nie zna zimy, jest władcą kraju, który daje 4 urodzaje rocznie i mieści na kilometrze kwadratowym 900 dusz ludzkich. Fuad posiada obecnie dochody składające się renty w sumie 300.000 funtów egipskich (funt egipski jest o 3 proc. więcej wart niż angielski) i podatków z niezliczonych majątków królewskich.

Takiego obrotu rzeczy Fuad nawet w swych najśmielszych marzeniach nie mógł przewidzieć.

Był on biedakiem, który nie miał żadnej nadziei wstąpienia kiedykołwiek na tron egipski, gdyż zbyt wiele książąt było więcej uprawnionych niż on.

Fuad wychowywał się we Włoszech i stał się szczerym przyjacielem włochów.

Gdy poszukiwany był kandydat na tron albański Fuad był bardzo przez Włochy protegowany. Ale tron albański, który najwyżej nasuwa myśl o szubienicy lub lufie karabinu nie nadawał się dla zniewieściałego i pokojowo usposobionego księcia.

W przeciwieństwie do innych turków Fuad jest bardzo ostrożny i starannie unika niebezpieczeństwa.

Dziwny zbieg okoliczności, a głównie wielka wojna odsunęła od tronu egipskiego część potomków Mehmeda Ali; starszy brat Fuada Ibrahim Hilmi okazał się nie odpowiednim do objęcia rządów, a młodszy Hussein zmarł, tak że Fuad'owi w pięćdziesiątym roku życia udało się objąć rządy.

Objął również zarząd wszystkich majątków królewskich i ożenił się poraz drugi z piękną egipcjanką. Należy zaznaczyć, że owa egipcjanka zupełnie tak samo nie posiada ani kropli krwi egipskiej, jak i sam Fuad, który pochodzi z turecko-macedońskiej rodziny; żony w tej rodzinie pochodziły wszystkie z Kaukazu, skąd przywożone najpiękniejsze niewolnice. Przy dworze egipskim mówi się zresztą tylko po turecku.

Królowa liczy 28 lat, jest matką następcy tronu i wnuczką francuskiego oficera, który jako Soliman Pasza znany był w Egipcie.

Po kądzieli królowa pochodzi z grecko-włoskiej rodziny i wychowana została w katolickim klasztorze.

Od czasu, gdy wstąpiła na tron zerwała z europejskiemi przyjaciółkami, tembardziej, że i przyjaźń króla dla Europy nie znajduje aprobaty ludu. Fuada nazywają macaroni, z powodu, że po wstąpieniu na tron sprowadził sobie kilkudziesięciu włoskich karabinierów jako gwardję.

Tak kończy się bajka. Fuad jest królem, zbiera majątek, posiada niezwykłą stajnię wyścigową i rozdaje obficie ordery i tytuły.

Bo cóż egipski król pod protektoratem Anglji może innego uczynić? Nie jest on jednak popularny i egipcjanie szczerze go nie lubią. Ale nie zmieni to zupełnie sytuacji, gdyż anglicy protegują go — a to w Egipcie wystarcza.

E.

Popularność telefonu bez drutu w Ameryce.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" podaje list pewnego inżyniera wiedeńskiego, mieszkającego obecnie w Nowym Jorku, opowiadający o szalonym wprost rozwoju telefonu bez drutu na drugiej półkuli

„Telefon bez drutu — pisze ów inżynier — cieszy się tutaj ogromnem powodzeniem. W istocie niemal każdy nabywa tu sobie taki telefon, który kupić można już od 15 dolarów począwszy. Dzisiaj istnieje już w Stanach Ziednoczonych przeszło miljon prywatnych stacji telefonu bez drutu. Rząd i przedsiębiorstwa prywatne utrzymują w wielu miejscach stacje specjalne. Rząd rozsyła ze swych stacji codziennie, w pewnych godzinach wiadomości urzędowe, ceny targowe, prognozy pogody i t. d. Stacje zaś prywatne rozsyłają w ten sam sposób koncerty, odczyty, kazania i t. d.

Właściciel prywatnej stacji telefonicznej zasiada poprostu w oznaczonych godzinach przy swym aparacie i może słuchać tego, co mu się podoba Pomyślano także o specjalnych rozrywkach dla dzieci a wieczorem telefon opowiada im bajeczki.

Zapotrzebowanie na telefoniczne aparaty bezdrutowe jest tak ogromne, że fabryki nie są w stanie pokryć nawet dziesiątej części zamówień.

Niemcy już zainteresowały się tą sprawa i rząd niemiecki przysłał do Nowego Jorku profesora wyższej szkoły technicznej w Charlottenburgu W. Wagnera dla zapoznania się z tą praktyczną nowością telefonu bez drutu, której rozwój zawdzięczać należy pracom pewnego oficera marynarki i młodego studenta amerykańskiego".

Jak zwykle tedy Niemcy zrozumiały odrazu, jak dobry interes można zrobić na tym wynalazku i niebawem zapewne Polska zacznie otrzymywać te amerykańskie aparaty telefoniczne z ukrytym na nich w kąciku napisem: „Made in Germany".

Żywotność tkanek mózgowych.

Amerykański instytut Rockefellera zrobił doniosłe odkrycie naukowe z dziedziny biologii.

Profesor tego instytutu Carrel posiada części mózgu człowieka, który umarł przed dziesięciu laty. Mózg ten dotąd jeszcze żyje.

Dr. Carrel, którego odkrycie było podane niedawno w wątpliwość, wykazał przed audytorium lekarzy prawdziwość swych słów. Komórki mózgowe są odżywiane sztucznie specjalną masą odżywczą.

To wspaniałe doświadczenie otwiera szerokie perspektywy przed badaczami i lekarzami. Można się spodziewać, iż w niedalekiej już przyszłości ludzie chorzy na mózg staną się uleczalnymi przez usunięcie części chorych i zaszczepienie na ich miejsce zdrowych części po ludziach umarłych.

Z muzyki.

Popis wychowańców liceum muzycznego p. Heleny Kijeńskiej.

Wynik tegorocznego popisu szkoły p. Kijeńskiej dał nowe dowody, że uczelnia ta ma zdolnych pedagogów, że sterowana jest ręką doświadczoną i, postępując z biegiem czasu, stara się dostroić do wymogów pedagogji doby obecnej, opierającej się nietylko na tresurze technicznej. W uznaniu tych zasług ministerstwo kultury i sztuki zezwoliło na przemianowanie liceum muzycznego p. Kijeńskiej na konserwatorjum.

Popis miał charakter taki sam, jak w latach poprzednich, t. j. przedstawił najzdolniejszych uczniów bez oznaczenia na programie, którzy uczniowie kończą szkołę, co utrudnia sąd o rezultacie nauki, bo jakże można zdać sobie sprawę z postępów danego ucznia, nie wiedząc w jakiem stadjum uprzednio się znajdował? Nowością było że większości wykonawców towarzyszyła do koncertów orkiestra symfoniczna pod dyr. Br Szulca. Ma to swoją dobrą stronę, że uczeń poznaje utwór w całej jego krasie, lecz z drugiej strony nie daje mu swobody w wykonaniu, które często przykrywane jest masywnością orkiestry, nie liczącej się z nikłym tonem solisty. Rzecz inna, jeżeli uczeń stopniowo wdrażany jest do wykonywania utworów z orkiestrą, którą większe konserwatorja rozporządzają ze składu swoich wychowańców.

Z klasy fortepianowej prof. Turczyńskiego wyróżnił się Prażmowski, którego gra jest starannie opracowaną i w szczegółach dokładną; ujawnia się jednak brak polotu i czułości w ustępach lirycznych, których twórca w swojem dziele nie skąpił (I cz. koncertu A-moll Paderewskiego). Z klasy prof Lewandowskiego wykazał nieprzeciętne uzdolnienie Bylsam, traktując I cz. koncertu D-moll Bacha muzykalnie, acz z przesadnym tupetem pod względem dosadności akcentów. Duszę artystyczną ujawniła p. Tagelichtówna, wnikając w treść nastrojowej „Ballady" Różyckiego. Prof. Wiesenberg zaprezentował młodziutką skrzypaczkę Barcewiczównę, posiadającą muzykalność wrodzoną. Wreszcie z klasy śpiewu p. Comte-Wilgockiej na wyróżnienie zasługuje p. Andrzejowska, wykazując ładny materjał głosowy i duże walory artystyczne.

F. Hal

E. WEIL.

Hassan.

(Hall eleganckiego hotelu w Montreux. Claryssa pali i od czasu do czasu rzuca niedbałe spojrzenie na murzyna Hassana, który stoi we drzwiach. Fred czyta i jest zdenerwowany).

Claryssa: Dosyć dużo czytasz mój kochany jak na poślubną podróż. „Dama która otworzyła szufladę", — a przed ślubem zapewniałeś, że nie znosisz kryminalnych powieści! Mówiłeś, że uznajesz tylko wykwintne wiersze Verlaine'a, bajki Wilde'a, nowelki Bouttet'a. Jesteś wielkim teoretykiem, jak zdążyłam zauważyć.

Fred: Tak samo ty ukrywałaś przedemną swe egzotyczne upodobania.

Claryssa: Nie ukrywałam nigdy, że uwielbiam wszystko, co przypomina kraje podzwrotnikowe. Sam mnie zapewniałeś, że przypominam ci bajeczne rośliny południa, te egzotyczne rośliny, które rozwijają się jedynie w gorącem i przepełnionem wonią powietrzu cieplarni... Ale cóż, temperatura jakoś opadła, mój mężu!

Fred: Proszę cię, nie odchodź od tematu, ja zupełnie dokładnie widzę, że w niesłychany sposób kokietujesz tego brudnego murzyna w czerwonym fraku...

Claryssa: Pan zazdrosny?

Fred: (bardzo rozdrażniony). Chyba nie podejrzewasz mnie o to?

Claryssa: Napewno, napewno mój Fredziel W ciągu naszej dziesięciodniowej podróży poślubnej, zarzucałeś mi, że kokietuję mężczyzn należących do następujących zawodów: sprzedawcę gazet na stacji w Wiedniu, zawiadowcę na jakiejś małej stacji, tragarza w Innsbrucku, urzędnika celnego w Buchs, siedemdziesięcioletniego przewodnika o fałszywych zębach i włosach w Bar an lac i tego murzyna...

Fred: Właśnie że tak, powtarzam: i tego brudnego murzyna!

Claryssa: Już drugi raz powtarzasz, że murzyn, który tu spełnia funkcje portjera jest brudny; przy ciemnej skórze tego człowieka, trudno byłoby ci dowieść, że tak jest.

Fred: (coraz niespokojniej) Oświadczam ci krótko i węzłowato: to co czynisz, jest poprostu bezwstydne. Jak ten drab się na nas patrzy i śmieje się. Chętnie pogadałbym z jego fizjonomją.

Claryssa: Szkoda byłoby tych pięknych zębów. Zobacz, zupełnie jak drapieżne zwierzę i jaka smukłość i giętkość w całej postaci!

Fred: Gdybym miał karabin w ręku, chętnie wymierzyłbym do tego pięknego zwierzęcia!

Claryssa: Czy przypominasz sobie polowanie u moich rodziców? Uciekł ci wtedy zając, który z pewnością nie znajdował się dalej jak ten murzyn. Przedemną doprawdy nie warto chwalić się swą umiejętnością strzelania. (Nieznacznie rzuca na dywan swą papierośnicę).

(Hassan, szczerząc zęby w uśmiechu nadbiega, błyskawicznie chwyta papierośnicę i oddaje z ukłonem).

Claryssa: Merci, merci...

(Hassan wraca na miejsce swe i nie przestaje uśmiechać się do Freda i Claryssy).

Fred: (w najwyższej pasji), Doprowadzasz mnie do szału, chciałbym...

Claryssa (przerywa): Chciałbyś wyprzedzić murzyna i podnieść papierośnicę, ale on jest bardziej uprzejmy i giętki....

Fred (wstaje i mówi zimno): Idę na spacer, zobaczę cię przy obiedzie?

Claryssa: Naturalnie, mój kochany. Zdążę jeszcze napisać do Helenki.

Fred (ze sztywnym ukłonem): Dowidzenia, (wychodzi).

Claryssa: (patrzy za nim z uśmiechem i zwraca się do Hassana): Proszę, tu jest sto franków. Bardzo dobrze pan to zrobił, ale zbyteczne jest to ciągłe przyglądanie się mojemu mężowi. Teraz już zapamiętał pańskie rysy i z pewnością będzie w stanie narysować głowę. Proszę o papier i atrament.

Hassan: W tej chwili.

Claryssa (pisze): Kochana Helenko! Miałaś zupełną rację: istnieją tylko dwa sposoby za pomocą których można już podczas poślubnej podróży wychować męża tak jakby się pragnęło. Trzeba się z nim źle obchodzić i wzbudzać w nim zazdrość. Muszę przyznać, że obchodzę się z nim poprostu haniebnie, a co do zazdrości, to nieborak dostatecznie cierpiał z powodu mej domniemanej kokieterji. Kokietowałam najprzeróżniejszych osobników po drodze, a teraz Fred wścieka się z powodu obrzydliwego murzyna, któremu wmówiłam, że Fred jest malarzem i pragnie go sportretować. Udało mi się, nieprawda? Fred jako malarz! Fred, który prostej kreski nie w stanie jest narysować! Jutro jedziemy do Paryża. Ach, Paryż! Kto, będzie po drodze wzbudzał zazdrość biednego Freda? Zaprzyjaźnię się z maszynistą!

E.

Pocz. o g. 11 wiecz. **CASINO** Pocz. o g. 11 wiecz.

Gościnne występy artystów Teatru Artystyczno-Literackiego

„STANCZYK“ z Warszawy

Tylko 3 ostatnie w tym sezonie

Program wieczorów 3 i 4 czerwca (sobota i niedziela)

CZĘŚĆ I.

1. Prolog — wyp. Jastrzębiec Walery
2. Pieśni — Bielecka Marja
3. „Wyścigi“, Druga rapsodja Liszta — Lawiński L.
4. „Polityczne wyścigi“, „Bzdury wiosenne“ — wyp. autor Jastrzębiec W.
5. „Gwiżdę“, „Majówka“ — Halmirska Barbara
6. Ballada o grafie Dombo-de Bombardaux — wyk. przy wł. akom. na gitarze Rentgen Marjan
7. Taniec ekscentryczny Foxt odtańczą N. Pawliszczewa i F. Parnell

Przerwa 10 minut.

CZĘŚĆ II.

8. Pieśni — Bielecka Marja
9. „Waluta“, „Szela“ — wypowie autor Jastrzębiec Walery
10. „Teściowa“, Roztańcowana ba“ — przy wł. akomp. na gitarze Rentgen Marjan
11. „Łubok“. komicz. duet taneczny ros. N. Pawliszczewa i F. Parnell
12. „Wiosna“, „Bańki mydlane“ — Halmirska Barbara
13. „Obrona Landru“, „Dr. Radwan“ — Lawiński Ludwik

Poniedziałek, 5 czerwca całkowita zmiana programu!

CZĘŚĆ I.

1. Prolog — wyp. Jastrzębiec Walery
2. Nowe pieśni — Bielecka Marja
3. Piosenka z młod. lat), „Paszporty“ — Lawiński Ludwik
4. Przegląd ginekologiczno polityczny, Conterefekty — wyp. autor Jastrzębiec Walery
5. „Przyjdzie taki dzień“, „Serenada pana Kona“ — Halmirska B.
6. „Kino“ przy wł. akoman. na gitarze Rentgen Marjan
7. Staro-greckie klasyczne tańce Pawliszczewa-Parnell

CZĘŚĆ II.

8. Nowe pieśni — Bielecka Marja
9. Bezeceństwo, „Waluta“ — wypowie autor Jastrzębiec Walery
10. „Do wiosny“ — Halmirska Barbara
11. „Metamorfoza“, „Jego suknia i jej mundur“ — Rentgen Marjan
12. „Matelot“ angielski Pawliszczewa-Parnell
13. „Szyller-Szkolnik“, „Mowa posła Grinhorna“ — Lawiński L.

Sala dobrze wentylowana.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie w kasie Casina od godz. 5 po poł., a w dniu przedstawień od 11 rano bez przerwy. 609-1

Dziś Premjera! **CASINO** Dziś Premjera!

Ostatni program przed zamknięciem teatru do sezonu zimowego! Konkurs gry filmowej:

Niesamowite opowiadania...

5 dramatów z repertuaru **Paryskiego Grand-Gingnolu.**

Zjawa. — Czarny kot. — Tajemnicza dłoń. — Klub samobójców.—Warchoł.

Codziennie tylko 3 seanse o godz. 5, 7 i 9-ej. 7610—1

Victor Balata & Textile Belting Co.

Fabryka pasów transmisyjnych Balata i szerści wielbłądziej

NEW-YORK U. S. A. Murray Street 38.

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców, że wyżej wzmiankowanej firmy, otrzymaliśmy przedstawicielstwo ze składem konsygnacyjnym na całą Rzczp. P. i posiadamy na składzie pasy transmisyjne we wszystkich szerok. które sprzedajemy po cenach fabrycznych.

Z poważaniem

Biuro techniczne i skład maszyn

Bracia Goldlust

Łódź, Aleje Kościuszki 32. Tel. 994.

7328—3

ZAWIADOMIENIE!

We środę, dnia 31 b. m., o godz. 8.45 wiecz. w lokalu szkoły ludowej przy ul. Piotrkowskiej № 115, odbędzie się

Zebranie Informacyjne

w sprawie I. Wszechpolsk. Zjazdu Esperantystów w Warszawie.

Członkowie już zapisani, jak również inni pragnący wziąć udział w Zjeździe proszeni są o liczne stawienie się.

7581—1 **Zarząd Łódz. T-wa Esp.**

Zgodnie z art 7 i 9 Ustawy Sejmowej z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej № 70 poz. 466) o zmianie cen za dostarczenie energji elektrycznej, oraz na mocy protokułu Komisji Rozjemczej z dnia 28 stycznia 1921 r., działającej na mocy art. 2, 3 i 4 wymienionej Ustawy, jak również i protokularnego badania kosztów wytwarzania energji elektrycznej z dnia 22 maja 1922 roku

Elektrownia Łódzka

zawiadamia wszystkich odbiorców prądu, iż taryfa za dostarczoną energję elektryczną w miesiącu maju 1922 r. wynosi:

za prąd do światła Mk 105, — za jedną Kwg.

„ „ „ siły „ 83. — „ „ „

Zarządca Państwowy Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Elektrycznego [illegible] 1922 roku.

562—1

Dr. med.

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kob. i akuszerja przeprowadziła się na ul. Wólczańską 4, (obok ul. Zawadzkiej) przyjmuje od 4 do 6 w. 6923—8

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w. **Piotrkowska 113.**

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja

Al. I-go Maja 8, róg Długiej 33.

Przyjmuje od 5 do 7. 900—6

Dr. med.

Henryk Bergson

powrócił.

Akuszerja i chor. kobiece.

Dzielna 6.

Od 4—5. 7577—6

Nr. 304 W. U. Z. 29.V 1922 r.

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 5-8. Panie 4-

MEBLE koszykarskie

poleca się w wielkim wyborze. Piotrkowska 87 i Zawadzka 1 H. T. Kunert. 7269—

8-kl. Gimnazjum Filologiczne

L. Szakina

Piotrkowska № 18.

Egzaminy wstępne rozpoczną się **dn. 8 czerwca.**

Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum **od godz. 5 do 7 po poł.** Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy. 441—2

Bruk.

Do sprzedania większ ilość kamieni do brukowania. „Szmechel i Rozner“, Główna 2. 7506-1

Poszukuję się

biuralistki

obznajmionej z buchalterją i piszącej biegle na maszynie. Oferty prosimy składać pod „Towarzystwo Akcyjne“. 463

Białe towary

jak madapolamy, pościelowe, ręczniki, prześcieradła, obrusy, fartuchowe, kretony, etamina oraz koszuje męskie i damskie po tanich cenach w wielkim wyborze.

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100 i filja 160.

701-3

Do sprzedania:

1 parowa maszyna 25 P. S.
1 parowa maszyna 2 P. S.
1 maszyna do wyprostowania przędzy (Streckmaszyna)
1 maszyna do zwijania towaru (Wickelmaszyna)
1 Dubeltowy Jigger.

Do obejrzenia: ul. Prusa (dawniej Fajfra II Żubardź) № 35. 7322-3

Technik

z wyższem ew. średnim wykształceniem ze znajomością biurowości do większego biura elektrotechnicznego od zaraz poszukiwany. Oferty z referencjami sub. „Technik“ do Adm. „Głosu Polskiego“. 478—2

Pensjonat

T. RUBINSZTAJNOWEJ w Helenówku—Okupy (stacja Łask, willa p. Graua. Urocza, sucha i lesista miejscowość, pokoje słoneczne. Dla młodzieży opieka. Bliższe informacje codziennie do g. 3 pp., u p. Hanemanowej, Zawadzka № 16, m. 7, lub na miejscu. 608—2

Kartofle

ładne, jadalne mk. 700 ćwiartka sprzedaje sklep T. Kozanecki i S-ka przy ul. Kilińskiego № 73, wprost poczty. Panom handlującym znaczny rabat. 579—1

MOTOR

80 do 100 P. S. 3000 volt kupię. Piramowicza № 11, m. 3, od 2—3. 552—3

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowych w Łodzi, Teofil Stanisz, zam. przy ul. Konstantynowskiej № 51, ogłasza, że w dniu 7 czerwca 1922 roku od godz. 10-ej rano. w Łodzi, przy ul. Zamenhofa (Rozwadowskiej) pod № 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości: 4 ch mechanicznych maszyn do wyrobu pończoch, Majcra Jabłonia oszacowanych na 200.000 mk.

Łódź, dnia 24 maja 1922 r.

Komornik: STANISZ.

Inżynier

w ciągu lata udziela matemat. fizykę i chemję. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego“ sub. „Inżynier 88“. 556—3

Maszynę parową

szybko obrotowej o sile 50—60 koni parowych kupię. Oferty pod „J. D. 10“ do „Głosu Polskiego“. 555—1

Do Berlina i Kolonji

(Cöln a|R) wyjeżdżam, chętnie przyjmę wszelkie zlecenia. Oferty pod Berlin-Kolonja do Adm. „Głosu Polskiego“ 598—1

Organizacyjne Zebranie

Ł. Ż. T. G. S. **„Amatorzy“** odbędzie się dn. 30 b. m., w lokalu szkoły głuchoniemych „Ezras-Ilmim“ Zielona № 23, o godz. 8-ej wiecz.

Wszystkich sympatyków zaprasza

557—1 **Tymczasowy Zarząd.**

Progimnazjum Filologiczne Żeńskie

E. Kwal-Bezdewskiej

w Łodzi, ul. Gdańska 31.

Egzaminy wstępne do klas podwstępnej, wstępnej, I, II, III i IV rozpoczną się 6 czerwca r. b.

Podania przyjmuje Kancelarja szkoły codziennie od 9—2. 604—3

Wiedeńskie 564 2

kapelusze damskie

Nowe modele i kopje

obejrzeć można przy ul. Andrzeja 51, m. 5 front, II piętro, na prawo, od godz. 3 po poł

Poszukiwany

wspólnik

fachowiec z kapitałem od 40 do 50 miljonów do pierwszorzędnej uruchomionej tkalni mechanicznej, składającej się z 60-ciu warsztatów angielskich różnej szerokości. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego“ pod „Fachowiec“. 7471—2

Okazja!

Od zaraz do wynajęcia różne lokale fabryczne nadające się także na farbiarnie oraz duże suteryny ze sklepieniem. Nadmienione lokale są zaopatrzone centralnem ogrzewaniem i siłą elektryczną Wiadomości u M. Kaliskiego, Łódź, ul. Senatorska № 25. Dojechać można tramwajem № 4. 472—2

BRYLANTY

złoto, srebro, zegarki i perły kupuje i płaci sumiennie

L. Grünbaum Piotrkowska 38.

Firma egz. od roku 1893. 730—15

Inteligentna panna chce pobierać lekcje konwersacji niemieckiej nie koniecznie u zawodowego nauczyciela, ewent wzamian jęz polskiego. Łask zgłoszenia do „Gł. P.“ sub „J. J.“ 7587—1

Maj Edmund

zgubił weksel na sumę 50,000 mk., wyst. Rajnhold Maj na zlecenie Edmunda Maj. Niniejszy weksel unieważniony. Łask. znalazca zechce zwrócić: wieś Chachuła, gm. Brus. 7596—1

Potrzebne

dwie wykwalifikowane ekspedjentki, władające językami polskim i niemieckim do oddziału manufakturnego i obuwia. Zgł. się ze świadectwami Piotrkowska 141 Stelzner i Weber. 495—3

Torebki i paski

paciorkowe i dżetowe tanio do sprzedania. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Andrzeja 43, m. 13, lewa oficyna. 7547—10

Na wypłatę

firanki, etamina obrusy, kapy, Markowicz i S-ka, Piotrkowska 37, w podwórzu. 7499—3

Zamienię

4 pokojowe mieszkanie z wygodami w Łodzi na mniejsze w Warszawie. Warunki do umowy. Oferty pod „A. B. 200“ do adm. „Głosu“. 7546—3

Dr. med.

H. Lubicz

Piotrkowska 26

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Przyj. od 11-1 i 5-8. Panie 4-5 313—10

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po poł.

Benedykta № 1

6141—12

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 20 mk.)

Doktór filozofji udziela lekcji łaciny podług najnowszych i gruntownych zasad. Oferty reflektujących do Głosu pod „Profesor" 494-3-n

Maturzystka udziela lekcji. Piotrkowska 88, m. 45 od 4—6-ej. 7533—3—n

Nauczyciel języka łac. z wyższem wykształceniem i długoletnią praktyką obejmie lekcje w gimn. po wakacjach. Oferty pod „Szkoła" składać w adm. „Głosu". 7514—3—n

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranica Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE przed tekstem 180 mk., w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROŁOGI: 100 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.